

Bundesarchiv

B 162/ 6846

fol. 1 -



0 200 044 078207

ileś to am
13.10.1971
W.D.

copy

26

styczeń 49

3

B. i i n e

Kp III W 3512/49/X

rol Tetzner vel Tetzner, vel Teschen,
zestępcę wojenny, wniosek o ektra-
cję.

Do

Polskiej Nisji Wojskowej
przy Sojuszniczej Radzie Kontroli
Wydział dla Spraw Sbrodni Wojennych

w Berlinie

Ministerstwo Sprawiedliwości niniejszym występuje z wnio-
skem o wydanie polskim sądom i przekazanie do dyspozycji Proku-
ratora Sądu Okręgowego w Siedlcach do sprawy nr V Ls 185/46
przetępcy wojennego:

Karola Tetznera vel Tetznera, vel Teschena, b. oficera Sander-
merii niemieckiej, samieńskiego w Niemczech w Delmenhorst,
Brenastr. 272, obecnie Sanderma niemieckiego w Oldenburgu,
w Brytyjskiej Strefie Okupacyjnej Niemiec,
podejrzanego z art. 1 i 2 dekretu P.K.W.N.S dnia 31.VIII.1944 ro-
ku w brzmieniu jednolitego tekstu, ogłoszonego w obwieszczeniu
Ministra Sprawiedliwości z dnia 11.XII.1946 roku (Dz.U.R.P. Nr
69, poz. 377) o to, że

w czasie okupacji w latach 1941-1944 w Wymysłach, gminy
Łochów, powiatu węgrowskiego, będąc komendantem posterun-
ku Sandermerii w stopniu porucznika, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego,

1. brał udział w zamordowaniu 70 osób prześladowanych ze
względów rasowych,
2. zastrzelił Stanisława Łycha i Wiktora Kopanie,
3. aresztował Ireneusza i Stanisława Borzymów, Zdzisława
Godlewskiego i innych, którzy następnie zostali roz-
strzelani,
4. zbrocił się nad Stanisławem Kryszkiem, Stanisławem Oni-
skiem i innymi, bijąc ich kijem i szczupą o piersi.

Załączam następujące uwierzytelnione odpisy z akt do-
chożenia, przeprowadzonego za Nr. V Ls 185/46 przez Prokuratora
Sądu Okręgowego w Siedlcach:

81.

*/.

1. poinformowania o sprawie o przestępstwo zbrodni politycznej,
2. protokół zeznań świadków: Bronisławy Karay, Stanisława Onisza, Henryki Polackiej, Feliksa Charnasia i Stanisława Krysiaka (z 4 czerwca 1950 roku).

W związku z powyższym proszę o podjęcie właściwych kroków w kierunku zrealizowania ekstradycji i poinformowanie o wyniku Ministerstwa Sprawiedliwości.

1950.06 DEPARTAMENTO
Prokuratura

Zn. 24

Za zgodą

(H. Polacki)

MINISTRO DE JUSTICIA
HABER REVISADO

R. Polacki

ak

82.

Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu.

Data 13 lutego 1948 r. 48

Sędzi Siedzi w Siedlcach

~~Sędzi Siedzi~~

Karola Tedsena

postanowienie tymczasowy wobec

jako środek zapobiegawczy areszt tymczasowy.

się liczyć od chwili wydania Karola Tedsena

Areszt tymczasowy będzie ~~zobowiązany do~~ 19

~~nie należy wyznaczać aresztu tymczasowego, jeżeli osoba, której areszt tymczasowy~~

Uzasadnienie:

Karol Tedsen

jest ~~osobą~~ o przestępstwo

z art. 1 Dek. z d. 31. VIII. 44r. / Dz. U. 69. poz. 367 / popełnione w ten sposób,

o dniu 16 października 1943r. we wsi Wymysły, gm. Łochów, pow. wa-
growskiego w czasie okupacji niemieckiej, poznając ohowiński po-
ruchnika bandermy niemieckich i idąc w tym charakterze na raka
władzy państwa niemieckiego, aresztował Stanisława i Ireneusza
Baranów, Józefa Winiarskiego, Władysława Rydera i Oniska, niestan-
nego imienia, a Budzisk oraz Kazimierza Kopania z wsi Wymysły, a
także mordercy niestanowego nazwiska i imienia pod zarzutem
należenia do nielegalnej polskiej organizacji politycznej i zst-
wiania uciółki z niest- wojennym jadem radzieckim, w wyniku
czego wszyscy on zostali doprowadzeni do posterunku bandermy
niemieckiej w Sokółowie i rozstrzelani Stanisław Baran w dniu
13 stycznia 1944r. w Warszawie, a pozostali w dniu 27 października
1943r. w Sokółowie podczas publicznej egzekucji, a także i to, że
w czasie okupacji niemieckiej we wsi Wymysły, gm. Łochów, pow. wa-
growskiego, oraz na terenie wsi Budzisk także gminy, działając
przy tych okolicznościach i w tym charakterze przesładował
osoby, aresztował, rozstrzelał, a także i innymi okoliczno-
ściami, a tytułu ich przynależności rasowej, w wyniku czego
oni poniosli śmierć, a w dniu 26 września 1943r. w tej
wsi Budziskach wspólnie z Prosem, Fryderykiem Hard-
manem pseudonim /Pradek/ palniącymi ohowiński bandermy niemie-
ckich, brał udział w szceniach i sabdżstwie spobród osób lud-
ności cywilnej, a między innymi Czesława Zycha, Viktora Kopania,
Stanisława Molckiego, Stanisława Oniska, Stanisława Krysiaka, Stefa-
na Chomentowskiego i Polikasa Baranowa, aresztując, bijąc kijem i
batem i szcując psem, szcując ich do wykonywania uciółliwych i
długich ówłosów fizycznych, oraz dając straszy do Viktora Kopania
i Czesława Zycha, w wyniku czego obaj oni ponieśli śmierć na
miejacu, a Stanisław Krysiak wskutek pobicia odniósł ranę szcuki;
w lecie 1942r. szcował się nad Poliksem Pilewą, bijąc go obuchem
sickierą i kijem po głowie, kopiąc i szcując psem, oraz zatrzy-
mując i wydając go w ręce bandermy niemieckiej pod zarzutem
prowadzenia nielegalnego handlu mięsem, a następnie rozstrzelany
przez bandermy niemieckich w dniu 12 listopada 1943r.

*) Wyraz składowy po 2.000.

d. 8. Nr 26 (d. -) k.p.k. 1. 1948

Wydruk z tymczasowym aresztowaniem (art. 103 § 1 p. 1).

6
Zastępowany arest tymczasowy ustanowiony jest
art. 165 p.s. kpk., gdyż zachodzi uzasadniona obawa, że
czki podejrzanego Karola Jędrasa.-

M.p.

Sędzia Śledczy: J. Pogarski



Za zgodność:

Sędzia Śledczy Okręgowy

J. Pogarski
J. Pogarski

84

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 22 Intego 1947 r. wSędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibąw Sąd Grodzki w Stoczku-Wągrow. Oddziałw osobie Sędziego B. Szerymanowaz udziałem protokolanta P.Godlewskiego

w obecności stron

przesłuchał nitej wymienionego w charakterze - świadka bez przysięgi¹⁾ -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania -

oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

111-112

k.p.k., po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisława BorsymWiek 47 latImiona rodziców Józef i Leokadia z domu WycechMiejsce zamieszkania sam. na st.kol. Łochów

Zajęcie

Karalność

Stosunek do stron

Karola Tedsona ~~sznurem~~. Był on na czasów okupacji niemieckiej komendantem posterunku żandarmerii niemieckiej w Budziskach. Był on bardzo gorliwym w wykonywaniu swych obowiązków jako komendant żandarmerii i na każdym kroku, jak mógł tak prześladował obywateli polskich tak narodowości polskiej jak i żydowskiej. Wiem, że Kopanię sołtysa i Kopanię kościelnego aresztował on bez żadnego powodu, a żandarmi zaraz nam opowiedzieli, że obaj Kopaniowie zostali rozstrzelani, lecz nie mówili kto dawał strzały do Kopaniów. Sołtys nazywał się Zach. Imion obywateli nie znam. Mój mąż na imię Stanisław. Mój mąż został aresztowany przez 2-ech żandarmów z posterunku Budziska z rozkazu Tedsona, nazwisk których nie znam. Mój mąż był odstawiony przez Sokołów do Warszawy i tam podczas publicznej egzekucji rozstrzelany. Nazwisko mojego męża figurowało na obwieszczeniu z dnia 13 stycznia 1944 r. pod Nr.120. Tenże Tedson osobiście aresztował syna mego Ireneusza Borsyma i odstawił go do Sokołowa, gdzie syn został rozstrzelany. Nazwisko syna jako rozstrzelanego podawane było przez negron w Sokołowie. Organizacja, o której te swioki i jego zabrane zostały z łobu i pochowane na cmentarzu w Rokitnie, Kamieniu. Widziałam wiele razy jak Tedson czy

85.

Wypis z protokołu przesłuchania świadka
z dnia 30 maja 1947 r. w Sądzie Grodzkim w Wągr

86.

Bronisława B o r s y m

personalia jak wyżej.

Mąż mój Stanisław Borsym został zabrany przez 2-ech żandarmów nazwisk których nie znam, z rozkazu Tedsona, z pokoju w Wymysłach. Mąż wtedy siedział przy stole i pisał swoje ważne rzeczy z tytułu prowadzenia wówczas rozlewni piwa bryki wód gazowych. Żandarmi ci oświadczyli mi, że Tedson prosi go do siebie na pół godziny na przesłuchanie. Byciu na posterunek Tedson oświadczył mi, że jest a wany i rower przysłał do mnie przez posłańca. Zaraz pojechałem do Budziak i od zastępcy Tedsona. Prośba dowiedzieć się, że mąż jest aresztowany i będzie odesłany do Sokołowa. Zapytałem go, pod jakim zarzutem mąż został aresztowany, lecz odpowiedź nie otrzymałem. Z matką widziałem się na posterunku żandarmerii w obecności Prossy. Mąż mówił mi, że Tedson oświadczył, że jest aresztowany i będzie odesłany do Sokołowa, ale pod zarzutem nie wyjaśniał mi. Tedson przedtem często był u nas, czyli wstępował na piwo i oświadczał mi, że mąż jest dobrym Polakiem, a do syna Ireneusza mówił, że wygląda jak oficer a nie na cywila. Żandarmi zgłosili się po matkę z rozkazem Tedsona. Oświadczenie z dnia 13 stycznia 1944 r. składałem u siebie do czasu pożaru moich zabudowań t.j. około lipca 1944 r.

Syn mój Ireneusz Borsym został aresztowany dnia 1 października 1943 r. wieczorem około godz. 10-tej, kiedy był w łóżku i spał. Tedson wszedł wtedy do naszego domu z werem w ręku i kilku żandarmami nazwisk których nie znam, pytał mnie i matkę, gdzie jest syn, potem mąż zaprowadził nas do pokoju, w którym syn spał. Wtedy syna wzięli na posterunek żandarmerii w Budziakach, a następnego dnia zostali odesłani do Sokołowa. Tedson przy aresztowaniu syna nie wyznał pod jakim zarzutem aresztuje. W tymże dniu, wieczorem w łóżkach zostali aresztowani: Jerzy Winiechenko, Stanisław Władysław Ryder i Oniak, pochodzący z Budziak, a pracujący u krawca Stanisława Jóźwika oraz Kazimierz Kopania z Wy i nauczyciel z Wokomina, który wtedy szedł do znajomego Józefa Skomczewskiego ówczesnego kierownika szkoły w Wy. Wszyscy ci wraz z moim synem byli tego dnia zabrani do aresztowania następnego dnia przewiezieni do Sokołowa, gdzie wszyscy zabici dnia 27 października 1943 r. Poprzedniej nocy ków przy Wymysłach uciekło 40 jeńców rosyjskich i ogólnie przypuszczenie, że aresztowanie w Wymysłach nastąpiło pod zarzutem, że jeńcy mieli okazaną pomoc przy ucieczce. O aresztowaniu syna dowiedziałem się nie od członków organizacji podległościowej. Mój syn i wszyscy razem z nim aresztowani rozstrzelani przez Niemców z karabinów maszynowych, a starosta niemiecki Grams podchodził do każdego zabitego i dawał strzał, aby upewnić się, że wszyscy nie żyją. R

przez niego samego, przez Prossa i innych żandarmów
tykani ukrywający się Żydzi, zabierani byli do Budz
byli rozstrzelani. Jeden wypadek szapania i rozstrz
odbył się w mojej obecności niedaleko mojego domu.
poznałam i był to Szafran.

Dądzia Grodzki
/-/ podpis nieczytelny

Odczytano-
/-/ Br. Borzym

Protokulant
/-/ St. Lempowski

Wypis z protokołu przesłuchania świadk
z dnia 25 lipca 1947 r. w Wągrowie, na sesji
w Stoczku-Wągrowskim.

Bronisława B o r z y m

personalia jak wyżej.

Mąż mój Stanisław Borzym został aresztowany dnia 2
1943 r. w mieszkaniu swoim we wsi Wymyszy, gm. Żochów
wskiego. Z posterunku żandarmerii Budziska krytyczn
weszło do naszego mieszkania dwóch żandarmów z widz
mych, nazwisk których nie znam, ani miejsca obecneg
i oświadczyli, aby mąż udał się z nimi na posterune
dziak "na małątkie przesłuchanie do Komendanta żandarmer
komendantem był Tedzen. Na drugi dzień po aresztowa
stał odtransportowany przez żandarmów prawdopodobni
żowa. Gdy go wywołano z Sokołowa nie widziałam. Mąż
w Sokołowie do dnia 23 grudnia 1943 r., skąd znów so
wieszony do Warszawy i osadzony w więzieniu na Pawi
podałam mężowi paczki, lecz z mężem nie widziałam s
ci męża dowiedziałam się z afiszów rozlepionych w W
że został rozstrzelany w czasie egzekucji publicznej
wie przy ulicy Puławskiej w dniu 13 stycznia 1944 r
mąż figurował pod 120 pozycją na ogłoszeniach. Prze
podpisany afisz nie pamiętam.

Sędzia:
/-/ podpis nieczytelny

/-/ Br. Borzy

Protokulant:
/-/ Godlewski

Za zgodność:

Wiceprokurator
Sądu Apelacyjnego

/Al. Chrościcki/

Protokół przesłuchania świadka

Data 7 maja 194 7. w Wągrowie

Sędzia Sledczy _____ rejonu Sądu Okręgowego w _____

W Sąd Grodzki w **Węgrowie** O.

w osobie Sędziego Wł. Dworakowskiego

z udziałem protokółanta W. Majohra

w obecności stron _____

przesłuchał nitej wymienionego w charakterze - świadka bez

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe

oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na

111

-k. p. k., po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... Stanisław Onisk

Wick 53 lat

Imiona rodziców..... **Wiktoria z d. Onisk**

Miejsce zamieszkania.....W. Budziska, gm. Łochów, pow. Węgrów

Zajęcia 11/13

Karlsruhe

Stosunek do strona.....

Ryżem świadkiem znaczenia się Tedsona i Prosssa nad ludźmi i polską. Przy egzekucjach Tedson zawsze brał ze sobą policyjnego, który szarpał mordowaną ludność. W Budziskach dowano około 70 Żydów, których zwozili na cegielnię i ich wystrzelili. Osobiście brał w tym udział Tedson z posterunku w Budziskach. Dokładnie nie mogę powiedzieć, czy egzekucja Żydów miała miejsce. Po zlikwidowaniu komendant Tedson wezwał 7-miu mieszkańców Budziska: sołtysa Lecha, wiktora Łopania, Stanisława Wojskiego, Stanisława Kryśka, Stefana Chmientowskiego i Feliksa Cichocięła do pilnowania domów żydowskich. Wszyscy pilnowali dzień i noc i jeszcze jeden dzień w końcu prosili o wyrzuty. W międzyczasie komendant z Tedson i jego zastępcami zabrali nas wszystkich 7-miu na posterunek żandarmerii. Ustawiono nas szeregiem i komendant Tedson i jego zastępcy bez żadnego badania nas zaczęli nas okładać kijami policyjnymi szarpać nam ubranie i gryźć ciało. Kiedy bity jęliśmy przestępność i nie mogli stać wówczas z kolei bity drugie bitemu kazano siadać i rycigać nogi, w ten sposób kolejno wszystkich skatowano. A kijem którym bili nas Tedson i jego zastępcy byli policyjni siłownicy. Po zakończeniu bicia nas Tedson i jego zastępcy następnego dnia komendant i jego zastępcy

Przebieg wyprawy miał nas na podwórzu i idąc dalej padliśmy.
Świeciło nas ciemny czas. Ale nie mógł podarować się na
tego przedk okładał batem i pisał szarpnął. Te ćwiczenia
nie w obecności komendanta Tedsona i jego zastępcy Pross
tych ćwiczeniach spowodowano nas na werandę przy poster
wówczas komendant Tedson usłuchał nas i poprowadził
Na czele szedł komendant Tedson za nim Zach i Kopania
nie znowu żandarm z potym reszta. W polu tymczasem inni
kopali już dół. Kopanie pierwszego zastrzelił żandarm
binu, a wówczas Czesław Zach padł na kolana przed komend
Tedsonem objął go za nogę i prosił o łaskę. Tedson wyr
i strzelił w Czesława Zacha ten padł, a wówczas komenda
szcze strzelił w głowę Kopani. Z kolei podszliśmy ja i
nieśław Rysik lecz wachmistrz Pross kazał nam kopać dół
Zacha i Kopani zaś ludzie którzy rozpoczęli kopanie do
niż. Kopaliśmy bardzo głęboki dół i następnie na rozkaz
danta przeniesiliśmy trupy Zacha i Kopani i wrzuciliśmy
i na rozkaz również zasypaliśmy pół dołu i ziemię kazał
udeptać. Teraz z kolei ja i Krysik mieliśmy być zastrze
wachmistrz Pross spojrzął na zegarek i oświadczył, że j
10 minut czasu mamy aż będzie wykonana egzekucja. Komend
zapytał kto by chciał na ochotnika być zastrzelonym. I
pełnie wyczerpany duchowo i nerwowo i zgłosiłem się na
tnika i stanąłem na kolanach nad dołem. Komendant Tedso
miał strzelić do mnie uderzył mnie batem przez głowę, a
szarpnął mnie za marynarkę. Co się stało nie wiem, ale
ale żandarm Tedson kazał nam wstać i wraz z innymi zasyp
a wszystkim nam pozostałym przy życiu kazał iść na post
żandarmarii.

podpis /-/ Oniszek St.

Sędzia:

/-/ podpis nieczytelny

Protokółant :

/-/ Majchrn

89.

Wypis z protokołu przesłuchania świadka
z dnia 12 lipca 1947 r. w Sądzie Grodzkim w Wągrowie

Stanisław O n i s k

personalia jak wyżej.

W tygodniu lub 2 tygodnie po akcji wywiezienia Żydów z Br
byłem więty na podwozie do Brzuzy, oddalonej o 8 km. od
na obławę celem wyłapania Żydów ukrywających się we wsi
i w lesie obok wsi Brzuza. We wsi Brzuza na drodze zonta
przyłapani Żydówka nieszana mi i na drodze Tedson zastr
ją. W domu Cygana został znaleziony na łóżku Żyd niezna
ponieważ nie chciał on wyjść z łóżka, został zastrzelony
łóżku przez żandarma z Budzisk, lecz nie pamiętam przez
Tego dnia na obławie w Brzuzie oprócz tych dwójga Żydów
wynalezionych 70 osób narodowości żydowskiej w różnym w
i wszyscy ci Żydzi zostali rozstrzelani tego dnia przez
darma Fritza z Budzisk na rozkaz Tedsona i w jego obec
na miejscu we wsi Brzuza. Stwierdzam, że w lipcu 1943 r.
jeździłem z żandarmem i przemieszaliśmy się do 20
rówk młodych w wieku 20-50 lat z Brzuzą i Budzisk, któr

których nie wiem i przez psa poszarpani. Po 2 dniach
prowadzeni za wieś Budziska i rozstrzelani na rozstajach
ale przez których żandarmerów nie wiem- Aleksander I
dziś był stałym furmanem żandarmerii w Budziskach
dużo powiedzieć o Tedsenie i o jego działalności.
zamordowanego Aleksandra Oniska, który pracował u
szawca Józwiaka we wsi Wymysły. W październiku 1943
stał zaarrestowany u Józwiaka przez Tedsena, gdyż to
żona Józwiaka. Oprócz syna mojego zostali zaarresto-
wani Józwiak, Stanisław Rydel, Władysław Onisk, Jerzy
Ireneusz Borzym, Kazimierz Kopania, Zdzisław Godle-
wicz z Wołomina, którego nazwiska nie znam. Are-
stowano wieczorem w dzień sobotni i przywiezieni z
Budzisk na żandarmerię, a następnego dnia rano
zostali do Sokołowa. Do Sokołowa nie jechałem. Wi-
am wszyscy ci zaarrestowani, w Sokołowie zostali z
Niemców.

Odczytano:
/-/ Onisk St.

Sędzia Grodzki:
/-/ podpis nieczytelny

Protokulant.:
/-/ St. Lemkowski

Za zgodność:

Wiceprekursor
Sądu Apelacyjnego

Al. Grodzki.



Protokół przesłuchania świadka

Dnia 12 lipca 1947r. w Węgr.

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w

w Sąd Grodzki w Węgrowie, Od

w osobie Sędziego F. Szerymanowa

z udziałem protokolanta St. Lemkowskiego

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez p

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe

oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na i

III k. p. k., po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Henryka Molaka

Wiek 22 lat

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania w. Budziska, gm. Łochów, pow. Węgrów

Zajęcie

Karalność

Stosunek do stron

Jestem siostrą Stanisława Molskiego. Przed dniem 1947
brat Stanisław Molski był wysłany przez sołtysa w.
Gosławka Zacha pod nadzorem łandarmierii niemieckiej na
pilnowania domów pożydowskich. Na wartę brat chodził
tego dnia i z warty wrócił rano, gdy wartę miał wysłan
noc. Zaraz po przybyciu do domu, przyszedł Tedsen z 1
łandarmierii z Budzisk i brata zaarestował pod zarzutem,
że wartę pełnił, a przez to w domach pożydowskich był
warte kradzieże. Brat był wzięty do Budzisk, gdzie był
przez 2 dni. Oprócz brata pod tym samym zarzutem był
wziętych 6-ciu: Stanisław Onisk, Stanisław Krysik, soł
Zach, podsołtys Wiktor Kopania oraz dwaj przechodzący
dnioy, których nie znałem. Po 2-ach dniach sołtys Zach
tych Kopania zostali zastrzeleni przez Tedseną w Budzi
branie drodze za rowem, a brat mój i pozostali czterech
puśczeni na wolność. Brat przyszedł do domu w ubraniu
panym na strzepy. Głowę miał potłuczoną i na całym ci
pobity i ciało miał powyrywane przez psa. Brat mówił
go Tedsen łaską w ten sposób, że raz brata uderzył la
pies, brata ugryzł i tak powtarzało się już raz. Od

bicia brat leżał 2 tygodnie i doszedł do zdrowia; le-
płut, gdyż miał płuca poodbijane. W lipcu 1944 roku
ustąpienia wojsk niemieckich brat został zabrany pr-
wojska i do dnia dzisiejszego nie powrócił. W 1944 r-
dziś byli Żydzi wysiedlani i wszyscy byli pędzani do
Całą akcję tę prowadził Tedsen. Widziałam to pędzenie
do pociągu i stwierdziłam, że Tedsen i jego podwładni
mi z jego rozkazu dużo Żydów po drodze do pociągu ro-
rozstrzeliwali dlatego, że niektórzy Żydzi nie mogli
z braku sił i zdrowia, a niektórzy uciekali w bok. Na
rozstrzelanych Żydów nie znałam. Po tej akcji Tedse-
swoimi żandarmami i innymi Niemcami robili obławę na
jących się Żydów w lesie i stale rozstrzeliwali przy-
nych Żydów, lecz Żydów tych nie znałam. Władysław On-
moim bratem ciocięcym. Pod jakim zarzutem on i inni
aresztowani, nie wiem.

Odczytano:

/-/ Molaka Henryka

Sędzia Grodzki

/-/podpis nieczytelny

Protokulant:

/-/St.Lempkowski

Za zgodność:

Wiceprokurator
Sądu Apelacyjnego

/Al. Chrościński/

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 maja 1947 r. w Węgrowie

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w
w Sąd Grodzki w Węgrowie, Oddział
w osobie Sędziego Wł. Dworakowskiego
z udziałem protokolanta W. Majchra
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przy
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zas
111 k.p.k., po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Feliks Charnim

Wiek 27 lat

Imiona rodziców Józef i Helena z d. Kopania

Miejsce zamieszkania w Budziskach, gm. Łochów, pow. Węgrów

Zajęcie

Karalność

Stosunek do stron

Komendanta Tedsena Karola i jego zastępcę Prossa z nazwiskiem,
mięskan w Budziskach. Do Budzisk wożono partie Żydów z
i rozstrzeliwano na terenie cegielni. Widziałam osobiście
całą partię Żydów wiązano drutem kolczastym, a następnie
liwano z karabinów maszynowych. Egzekucje odbywały się z
komendanta Tedsena lub jego zastępcy Prossa i w ich obec
Przeważnie strzelał żandarm Fredk Hardman. Zawsze komen
niał przy sobie psa policyjnego, którego szczuk na skaza
pies szarpał ofiary. Po wywiezieniu większości Żydów z B
Treblinki i zlikwidowania reszty na cegielni, a miało to
w 1942 r. sołtys Czesław Zach wzywał mnie do poźnienia o

wartownika przy domach pożydowskich. Warta trwała dwa
jedną noc, poczem nas wszystkich wartowników zabrano na
posterunek żandarmerii i tam komendant Tedsen i żandarm
man Fredrek znęcali się nad nami okładając każdego z na
po kolei. Bił Tedsen i bił Hardman, a pies każdego z na
pał. Bicie nas wszystkich razem trwało około 2-óch godz.
Następnie w pozycji siedzącej byliśmy przez całą noc
posterunku. Z rana przyszedł komendant w towarzystwie H
i rozkazał mu aby przeprowadził z nami ćwiczenia, któr
leżały na tym, iż pod komendą padnij wstań wydawaną pr
dmana i w obecności komendanta Tedsena musieliśmy bieg
i spowrotem i najmniejsze opóźnienie w padaniu i wstaw
pociągało za sobą bicie batem Hardmana i szarpanie psa
ćwiczenia trwały pół godziny. Następnie komendant Tedsen
mił nam, iż jeśli rzeczy zaginione podczas warty nie z
się to zostaniemy zastrzeleni. Słyszałem jak komendant
telefonował do Sokołowa w tej sprawie. Przed godziną 8
wadzono nas w pole. Tuż za komendantem szedł Kopani i
Fredrek Hardman pierwszy strzelił do Kopani, a wówczas
upadł na kolana przed Tedsenem i prosił o łaskę. Tedsen
cił go Zacha i zastrzelił go. Pod komendą Prossa posza
wartownicy Onisk, Krysik, Kolski i ja kopaliśmy dół, do
wrzuciliśmy trupy Zacha i Kopani. Chomentowski w tym n
udziału, gdyż został przez Tedsena zwolniony. Następ
miała być rozstrzelona o godzinie 9-tej, ale Pross spo
na zegarek i stwierdził, iż jeszcze nie ma 9-ej., a wó
Tedsen wezwał ochotników. Ciepko pobity Stanisław Onis
sił się i stanął na kolanach przed dołem lecz komendan
strzelił do niego tylko uderzył go batem po głowie, a
wyrwał mu kołnierz od marynarki. Komendant kazał mu za
dół i odmaszerować na posterunek. Na posterunku narazi
ściliśmy łopaty, a potem komendant rozkazał, abyśmy wo
rzeczy pożydowskie. Dopiero po dokonaniu tej czynności
zwolniono. Za co zostali zabici Stanisław i Ireneusz
nie wiem. Obaj po aresztowaniu zostali odwiezieni
kołowa i tam straceni. Wiadomo mi jest, iż Tedsen i Pr
zastrzelić Feliksa Pilawa w Baczka, ale przy jakich
licznościach nie wiem.

Sędzia:
/-/ podpis nieczytelny

Odczytano:
/-/ Charasim Feliks

Protokółant:
/-/ Majcher

Za zgodność:

Wiceprokurator
Sądu Apelacyjnego

/M. Chrościcki/

Protokół przesłuchania świadka

Data 7 maja 194 7 r. w Węgrowie

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w
w Sąd Grodzki w Węgrowie Oddział
w osobie Sędziego Wł. Dworakowskiego
z udziałem protokolanta W. Majchra
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przys
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zez
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasa
..... 111 k. p. k., po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Krysiak
Wiek 38 lat
Imiona rodziców Wiktor i Emilia z d. Szyszko
Miejsce zamieszkania w. Budziska, gm. Łochów, pow. Węgrów
Zajęcie
Karalność
Stosunek do stron

Zamieszkuje w Budziskach i znałem komendanta posterunku
niemieckiej Tedsena Karola porucznika i jego zastępcę Pro
mistrza. Byłem świadkiem kiedy łandarmi z posterunku w Bu
mordowali Żydów, których szosili z okolic. W mordowaniu
nie osobiście udział Tedsen i Pross. Zwykle to odbywało
sposób, iż Żyda doprowadzali na cegielnię i kazali mu uci
wówczas strzelano do niego z karabinu. Również widziałem
partie Żydów wiązano drutem a później wystrzelivano, z kar
synowego. Większość Żydów z Budzisk wywieziono do Trebli
tylko część zlikwidowano na miejscu w Budziskach. W Budzi
strzelano kilkuset Żydów łącznie z przywiezionymi. Przy
egzekucjach Tedsen i Pross brali ze sobą psa policyjnego
szarpał ofiarę. W 1942 r. względnie w 1943 r. po wywiezie
do Treblinki względnie zlikwidowaniu ich na miejscu kom
sen wezwał 7-miu mieszkańców wsi Budzisk: Czesława Zach
Kopanie Stanisława Mołskiego, Stanisława Oniska, Stefana
skiego i Feliksa Charasima i mnie i kazali pełnić straż p
połydowskich. Sołtys Czesław Zach rozprawdzał wartownik
na warcie pozostawała 2 dni i jedną noc. Wszystkich nas
ników na czele z Czesławem Zachem odprowadzono na poster
w Zbudne wstawy druku należy przekreślić.

96.

-Staatsanwaltschaft
bei dem Landgericht
- 2 Js 161/67 -

29 Oldenburg, den 23. 1. 1973

V e r m e k :

I.)

Bd. IV Gegen den Angeschuldigten Karl T e d s e n
Bl. 9R ist die Voruntersuchung am 31.10.1967 eröffnet
worden wegen des Vorwurfes

in Wymysly und Budziska/Polen
in den Jahren 1942 bis 1944
durch mehrere selbständige Handlungen
aus Mordlust oder sonst aus niedrigen
Beweggründen und teilweise heimtückisch
oder grausam Menschen getötet zu haben.

Im einzelnen wurden ihm folgende Taten zur Last
gelegt:

1.) Am 19.10.1943 verhaftete er als Gendar-
merieleutnant in Wymysly mehrere Polen,
nämlich Stanislaw und Ireneusz Borzym,
Jerzy Winicki, Wladislaw Ryder und
einen Onisko aus Budziska, sowie Kazimierz
Kopanta aus Wymysly und einen Lehrer un-
bekannten Namens unter dem Verdacht,
einer illegalen Organisation angehört
und sowjetischen Kriegsgefangenen die
Flucht erleichtert zu haben, und ließ
sie nach Sokolow bringen, wo sie später
erschossen wurden.

2.) Während der deutschen Besetzung ließ er
in Wymysly und Budziska mehrere Juden aus
rassischen Gründen töten.

- 3.) Am 26.9.1942 erschoss er zusammen mit den Gendarmerieangehörigen Pross und Hartmann die Polen Viktor Kopania und Czeslaw Zych.
- 4.) Im Sommer 1942 übergab er den Polen Felix Pilawa nach erheblicher Mißhandlung wegen angeblichen illegalen Handels mit Fleisch an Gendarmerieangehörige, von denen Pilawa am 12.11.1943 erschossen wurde.
- 5.) Während der deutschen Besetzung leitete er zusammen mit seinem Vertreter Pross mehrere Exekutionen von Juden in Budziska.
- 6.) Im Jahre 1942 erschoss er den polnischen Bürgermeister von Budziska mit Namen Czeslaw Zach.
- 7.) Im Jahre 1942 suchte er zusammen mit seinem Vertreter Pross nach versteckten Juden und brachte sie nach der Auffindung nach Budziska, wo sie erschossen wurden.
- 8.) Im Jahre 1944 leitete er die Aktion zur Vernichtung der Juden in Budziska und erschoss mehrere entkräftete und flüchtende Juden eigenhändig.

II.)

Die Voruntersuchung hat folgendes ergeben:

A 1.) Zur Person des Angeschuldigten:

Bd. IV Der am 23.3.1901 in Sullwarden/Kreis
Bl. 50 ff, Wesermarsch geborene Angeschuldigte ist
Bd. IV in Nordenham aufgewachsen. Nach dem Be-
Bl. 85 ff, such der Volksschule begann er eine Lehre
Bd. IV bei dem Amtsgericht in Nordenham. Im Jahre
Bl. 88-93, 1916 meldete er sich freiwillig zum Wehr-
dienst, aus dem er im Jahre 1919 wieder
ausschied. Am 1.2.1921 wurde er bei der
Ordnungspolizei in Oldenburg aufgrund
freiwilliger Meldung eingestellt. Auf
seinen Wunsch wurde er im Jahre 1932
zur Gendarmerie übernommen. In den
folgenden Jahren war er in Rüstringen
und in Iprump bei Delmenhorst Dienst.
Im Jahre 1938 oder 1939 bestand er eine
Prüfung als Gendarmerieabteilungsleiter-
anwärter. Als solcher wurde er im Jahre
1940 nach Polen zum Dauerverbleib ab-
geordnet.

Von dem BzO in Krakau, bei dem er sich im
Juni 1940 melden mußte, wurde er dem KdG in
Warschau zugewiesen. Dieser teilte ihn der
Gendarmerie des Kreises Sokolow, Distrikt
Warschau, zu. Nach einem Aufenthalt von
etwa 3 bis 4 Monaten in Sokolow wurde ihm
die Führung des Gendarmeriepostens in
Budziska/Lochow übertragen.

Bd. IV Im April oder Mai 1944 wurde der Angeschuldigte
Bl. 54/85, nach Warschau zurückgerufen und beim KdG in der
Personalabteilung eingesetzt. Nach Beginn des

Warschauer Aufstandes im August 1944 verlegte die Dienststelle nach Sobaczew. Im Zuge der Rückzugsbewegungen gelangte der Angeschuldigte nach Güstrow/Mecklenburg, wo er das Kriegsende erlebte. Sein Dienstgrad war zu dieser Zeit Bezirksoberleutnant der Gendarmerie.

Am 1.8.1945 nahm der Angeschuldigte den Dienst bei der Polizei in Oldenburg wieder auf. Seit dem Jahre 1962 befindet er sich im Ruhestand. Sein jetziger Wohnsitz ist Brake/Unterweser, Breslauer Straße 47.

Bd. IV In die NSDAP trat der Angeschuldigte am 1.8.1935
Bl. 52, ein, angeblich um Schwierigkeiten mit dem Orts-
92, gruppenleiter in Hasbergen zu vermeiden.

- 2.) Wegen des Aufbaus, der Gliederung und Besetzung der deutschen Stellen im Generalgouvernement kann auf die Vermerke der Zentralen Stelle in Ludwigsburg in Band III Blatt 13, 152, 153 und Band IV Blatt 125 bis 174 sowie den Sonderordner Sokolow I verwiesen werden.

Für den Distrikt Warschau gilt kurz zusammengefaßt folgendes:

Der Distrikt Warschau gruppierte sich um die Stadt Warschau. Gouverneur dieses Distrikts war Dr. Ludwig Fischer (in Polen zum Tode verurteilt und hingerichtet).

Der Distrikt zerfiel in die Kreise

1. Ostrow-Mazowiecki
2. Sokolow-Wengrow
3. Siedlce
4. Minsk-Mazowiecki
5. Garwolin
6. Warschau-Land
7. Sochaczew
8. Grojec
9. Lowicz

Der hier interessierende Kreis Sokolow lag östlich von Warschau. Im Norden grenzte er an den Kreis Ostrow-Mazowiecki, im Westen an die Kreise Warschau-Land und Minsk, im Süden an den Kreis Siedlce und im Osten an das ehemalige russische Interessengebiet entlang der Grenzlinie des Bug. Der Kreis erstreckte sich auf eine Fläche von ca. 2.580 qkm. Er hatte 206 000 Einwohner, darunter nur 13 Volksdeutsche und 20 528 Juden. Diese Bewohner lebten in zwei Städten und 25 Gemeinden. Der Kreis hatte Stadtkommissariate in Sokolow und Wengrow und ein Landkommissariat in Wengrow.

Kreishauptleute des Kreises Sokolow-Wengrow waren:

- a) Landrat Schulz vom Oktober 1939 bis zum 10. 6. 1940 und
- b) Reichslandwirtschaftsrat Grams ab 10. 6. 1940 - verstorben -.

Die Gendarmerie des Distrikts war - wie im gesamten Gouvernement - in den Landkreisen stationiert. Jeder Landkreis hatte einen Gendarmeriezug. Der Führer eines solchen Zuges nannte sich Gendarmeriekreisführer. Er hatte gewöhnlich den Rang eines Leutnants, Oberleutnants oder Hauptmanns. Die Gendarmeriezüge waren meist auf mehrere Gendarmerieposten aufgeteilt mit einem Postenführer an der Spitze. Mehrere Gendarmeriezüge bildeten eine Gendarmeriehauptmannschaft.

An der Spitze der Gendarmerie im Distrikt Warschau stand der Kommandeur der Gendarmerie. Er hatte seinen Sitz in der Stadt Warschau und unterhielt dort einen Stab von etwa 20 Mann.

Kommandeure der Gendarmerie in Warschau waren

Major der Gendarmerie Friedrich Peterhans
von 1940 bis November 1942,

Oberstleutnant der Gendarmerie Kurt Karl
Ludwig Spalding von November 1942 bis
Juli 1943,

und

Major der Gendarmerie Fritz Goede
von Juli 1943 bis Ende 1944.

Der Gendarmeriekreisführer unterstand nicht nur seinen Gendarmerievorgesetzten (Führer der Gendarmeriehauptmannschaft und der KdG), sondern auch dem Kreishauptmann. Im Hinblick auf die enge Zusammenarbeit der Gendarmerie mit den Kreishauptleuten hatte der Gendarmeriekreisführer in der Regel seinen Dienstsitz beim Kreishauptmann.

Zur Einsatzzeit des Angeschuldigten war

Bd. III der Gendarmeriebezirksoberrleutnant
Bl. 152, Franz Kessler Führer des Gendarmerie-
Bd. IV zugew. in Sokolow. Der Aufenthalt
Bl. 101, Kesslers konnte nicht ermittelt werden.
118, 178

3.) Der von dem Angeschuldigten geführte Gendarmerieposten in Budziska/Lochow liegt etwa 100 km nordöstlich von Warschau und ungefähr 40 km nordwestlich von der Kreisstadt Sokolow entfernt - vgl. Landkarte Band IV Blatt 966. Bei Lochow und Budziska handelt es sich um zwei verschiedene nahe beieinanderliegende Orte, zwischen die die Bahnlinie Warschau-Bialystok hindurchführt. Beide Orte gehörten zur Gemeinde Kamiona, wo sich das Bürgermeisteramt befand.

Der Gendarmerieposten Budziska-Lochow war durchschnittlich mit 12 Deutschen Gendarmen besetzt. Dem Angeschuldigten unterstanden außerdem 7 oder 8 polnische Polizeiposten, die in den umliegenden Dörfern stationiert waren.

Bd. IV Vertreter des Angeschuldigten war der Gendarmerie-
Bl. 53 meister Wilhelm Pross. Zu dem Posten gehörten ferner
Bd. VI u. a. der Gendarmeriemeister Rudolf Pietsch, die
Bl. 37 Wachtmeister Friedrich Hartmann, von den polnischen
Zeugen Fredek genannt, und Oprisnik sowie die
Gendarmeriebeamten Schmidt, Kügel und Lechelt.
Sämtliche Nachforschungen nach dem Verbleib dieser
Gendarmeriebeamten und weiterer ehemaliger Angehöriger des Gendarmeriepostens Budziska sind ohne Erfolg geblieben.

Bd. III Von Sommer 1943 bis zum Sommer 1944 war in Lochow
Bl. 153 ferner ein Zug der 9. Kompanie des 3. Bataillons
Bd. III des SS-Polizeiregiments 22 stationiert. Zugführer
Bl. 55 war Anton Kurzreiter (tot).

B) Zu den einzelnen, dem Angeeschuldigten zur Last
gelegten Taten:

Bd. IV Allein verfolghar sind nur noch Straftaten, die
Bl. 9R. als Verbrechen des Mordes zu qualifizieren sind.
Sämtliche andere Straftatbestände sind verjährt,
da die erste gegen den Angeeschuldigten Totsen ge-
richtete richterliche Handlung erst am 31.10.1967
erfolgt ist.

Nähere Einzelheiten bezüglich der einzelnen Fälle
konnten nur die polnischen Zeugen bekunden, von
denen die wichtigsten in Gegenwart des Unter-
suchungsrichters und des Verteidigers des Ange-
eschuldigten im Juli 1971 in Polen vernommen
worden sind. Die Aussagen der übrigen Zeugen
sind zur Aufklärung der des Angeeschuldigten
vorgeworfenen Gewalttaten nicht geeignet
- vgl. Vermerk des Untersuchungsrichters vom
9.12.1971 (Band VI Bl. 32 bis 37) -.

Hinsichtlich der einzelnen Fälle hat sich
folgendes ergeben:

Zu Fall 1.):

Zu dieser Tat haben die Zeugen

Bd. II Bronisława Borkym, geboren am 20.11.1899,
Bl. 7a ff,
Bd. II
Bl. 83,
Bd. V Bl. 145 f,
Bd. V Bl. 184 ff

Bd. II Stanislaus Oniszk, geboren am 14. 6. 1894,
Bl. 10a ff,
Bd. V und
Bl. 152 ff,

Bd. II Stanislaus Krysik, geb. 1909, zwischen-
Bl. 17a, zeitlich verstorben (vgl. Bd. V Bl. 29),
Bd. V
Bl. 165-168

Aussagen gemacht.

Die Zeugin Borzym hat bekundet, ~~am~~ 16.10.1943 seien drei deutsche Gendarmeriebeamte vom Gendarmerieposten in Budziska in ihr Haus im Dorf Wymysly gekommen. Sie hätten einen Mann in russischer Uniform mitgebracht, der sehr mitgenommen ausgesehen habe. Einer der Gendarmen habe mit der Hand auf ihren Ehemann gezeigt. Der Russe habe verneinend mit dem Kopf geschüttelt. Ihr Mann habe die Besucher sodann in das im ersten Stock liegende Schlafzimmer ihres Sohnes Ireneusz, geboren am 11.10.1922, geführt. Nach kurzer Zeit seien sie mit ihm die Treppe heruntergekommen und hätten das Haus verlassen.

Am nächsten Morgen sei ihr Mann zum Gendarmerieposten in Budziska gefahren. Von dort sei er mit der Nachricht zurückgekehrt, daß zugleich mit ihrem Sohn noch weitere 7 Männer aus Wymysly, Budziska und Wolonin verhaftet worden seien. Ein Auto habe die Verhafteten in Richtung Sokolow gebracht.

Am 27.10.1943 habe sie von anderen Personen erfahren, daß an dem gleichen Tage in den Nachmittagsstunden eine öffentliche Hinrichtung von 10 Polen stattgefunden habe. Darunter hätten sich ihr Sohn und die mit

- 10 -

ihm gleichzeitig Verhafteten befunden.
Es sei ihr erzählt worden, daß die Hin-
richtung von einem Kommando durchgeführt
worden sei und der Kreishauptmann Grams
denjenigen, die noch ein Lebenszeichen
von sich gegeben hätten, den Gnadenschuß
gegeben hätte. Weiter habe sie gehört,
die am 16.10.1943 Verhafteten seien als
Geiseln zur Vergeltung für einen miß-
lungenen Anschlag auf den Kreishauptmann
Grams erschossen worden.

Der Zeuge Stanislaus Onisk weiß ebenfalls,
daß im Oktober 1943 mehrere Personen in
Wynysly verhaftet worden sind, darunter
sein Sohn Alexander. Die Verhafteten seien
zu dem Gendarmerieposten in Budziska ge-
bracht und am nächsten Tag nach Sokolow
abtransportiert worden. Dort seien sie
durch Deutsche hingerichtet worden. Aus
welchem Grunde sein Sohn und die anderen
Polen verhaftet und erschossen worden sind,
hat der Zeuge nicht gesagt. Bei der am 16.7.
1971 in Gegenwart des Untersuchungsrichters
in Polen durchgeführten Vernehmung konnte
der Zeuge zu diesem Punkt nicht mehr gehört
werden. Die Vernehmung mußte wegen des an-
gegriffenen Gesundheitszustandes des Zeugen
vorzeitig beendet werden.

Bd. V
Bl. 251

Der - verstorbene - Zeuge Karpik hat am 7. Mai
1947 lediglich bekundet, ihm sei bekannt, daß
Ireneusz Borzym von den Gendarmen verhaftet
worden sei, weil er der geheimen Freiheits-
organisation angehört habe. Stanislaw Borzym
sei als ehemaliger P.O.W. - Angehöriger ver-
haftet worden. Beide seien nach Sokolow ge-

bracht und dort erschossen worden.

Bd. V

Bl. 186 f

Bezüglich der Verhaftung des Stanislaw Borzym ergibt sich aus der Aussage der Zeugin Bronislawa Borzym, daß dieser nicht, wie in dem Voruntersuchungsantrag angeführt, im Oktober 1943 zusammen mit seinem Sohn und den übrigen Polen verhaftet worden ist. Stanislaw Borzym war der Ehemann der Zeugin Bronislawa Borzym. Er ist nach den Bekundungen dieser Zeugin erst später, am 2.12.1943, von den Gendarmen in Budziska verhaftet, einige Tage später nach Sokolow und sodann nach Warschau gebracht worden. Dort ist er am 13.1.1944 zusammen mit 120 anderen Polen erschossen worden. Dies hat die Zeugin durch eine öffentliche Bekanntmachung, die unter Position 120 die Personalien ihres Mannes enthält, erfahren. Die Zeugin macht den Angeeschuldigten für den Tod ihres Ehemannes deshalb verantwortlich, weil seine Erschießung die Konsequenz der durch den Angeeschuldigten durchgeführten Verhaftung sei.

Bd. IV

Bl. 55 f

Der Angeeschuldigte hat sich dahin eingelassen, er habe mit der Verhaftung der von den Zeugen Borzym, Onisk und Krzyak genannten Polen am 16.9. oder 19.10.1943 nichts zu tun. Allgemein sei es so gewesen, daß bei verschiedenen Gelegenheiten SD-Kommandos zu seiner Dienststelle gekommen und Gendarmenbesuche zur Unterstützung angefordert hätten. Derartigen Ersuchen sei er nachgekommen. Meistens habe es sich darum gehandelt, daß Leute gesucht werden sollten, die beim SD deponiert werden werden.

In dem hier in Betracht kommenden Fall wisse er, daß zunächst der Sohn der Eheleute Borzym festgenommen worden sei. Die Eltern seien kurz darauf zu ihm gekommen und hätten ihn gebeten, sich für die Freilassung ihres Sohnes beim SD zu verwenden. Diesen Wunsch habe er jedoch nicht erfüllen können, weil er keinen Einfluß auf den SD gehabt habe.

Einige Zeit später sei er auf Urlaub gegangen. Nach seiner Rückkehr habe er von der inzwischen erfolgten Verhaftung des Vaters Borzym erfahren.

Der Angeschuldigte kann für die Tötung der im Oktober 1943 verhafteten Polen und die Erschießung des Vaters Borzym im Dezember 1943 nicht verantwortlich gemacht werden. Ihm kann allenfalls zur Last gelegt werden, daß er bei der Verhaftung der Polen mitgewirkt hat. Dafür, daß er zu diesem Zeitpunkt das weitere Schicksal der Betroffenen gekannt und darauf Einfluß genommen hat, liegt nichts vor. Keiner der Zeugen hat darüber Bekundungen machen können. Mangels entsprechender Feststellungen bleibt ferner offen, welche Gründe im einzelnen für die Verhaftung und Tötung der Polen maßgeblich waren, wer sie befohlen hat, ob der Erschießung ein gerichtliches oder sonstiges Verfahren vorgegangen ist, wer daran beteiligt war und wie die Exekution selbst durchgeführt worden ist. Die Zeugin Borzym weiß nur vom Hörensagen, daß die Erschießung ihres Sohnes in Sokolow durch ein besonderes Kommando in Gegenwart des Kreis-
Richtmanns Grams als Vergeltung für ein auf diesen verübtes Attentat erfolgt sein soll. Unterstellt man das als richtig, so wird zu Gunsten des Angeschuldigten davon auszugehen sein, daß er an der Exekution und an dem vorher-

- 13 -

gehenden Verfahren nicht mitgewirkt hat. Ebenso verhält es sich mit der Erschießung des alten Borzym in Warschau, über deren näheren Umstände keinerlei Erkenntnisse vorliegen.

Zu Fall 3.) und 6.):

Bd. V
Bl. 220

Nach den getroffenen Feststellungen sind Czeslaw Zych (Fall 3) und der in Fall 6 genannte Bürgermeister von Budziska mit dem Namen Czeslaw Zach personengleich. Das folgt vor allem aus der Aussage des Zeugen Feliks Harazin, der bekundet hat, in Budziska habe es nie einen Mann namens Zych gegeben, sondern nur einen Czeslaw Zach. Auch sämtlichen anderen Zeugen ist ein Pole mit Namen Zych nicht bekannt. Fall 3 und 6 des Veruntersuchungsantrages betreffen also hinsichtlich der Person Zach oder Zych dieselbe Tötungshandlung und nicht zwei verschiedene Erschießungen.

Bd. V
Bl. 213
ff.

Bd. V
Bl. 243
ff.

Die Zeugen Harazin und Onisk haben die gesamten Vorgänge vor der Tötung des Czeslaw Zach und des Viktor Kopania unmittelbar miterlebt. Den Hergang der Erschießung selbst haben als Augenzeugen beobachtet. Weitere Augenzeugen konnten nicht ermittelt werden. Die weiter hierzu vernommenen Zeugen:

Henryka Wisniowska (Bd. VI Bl. 12 bis 14)
Stanislaw Jeger (Bd. VI Bl. 77, 80)
Aleksander Kopania (Bd. VI Bl. 96, 104)
Kazimierz Kopania (Bd. VI Bl. 110 bis 112)
Wladyslaw Kopania (Bd. VI Bl. 117 bis 119)
Apollonia Krzyzewska (Bd. VI Bl. 129 bis 133)
Janina Przybylska (Bd. VI Bl. 152 bis 155)
Romualda Wisniowska (Bd. VI Bl. 160 bis 162)

und

Franciszek Pogorzelski (Bd. VI Bl. 144 bis 146)

haben den eigentlichen Erschießungsvorgang zwar selbst nicht beobachtet; sie haben jedoch davon gehört und das Geschehen vorher und nachher teilweise selbst miterlebt. Ihre Darstellungen decken sich im wesentlichen mit den Aussagen der beiden Augenzeugen Harazin und Onisk.

Nach den Bekundungen der genannten polnischen Zeugen wird von folgendem Tatvergang auszugehen sein:

Bd. VI Zwischen dem 22.9. und 23.9.1942 wurden die in
Bl. 213 Budziska/Lochow aufhaltenden Juden im Rahmen
der im gesamten Generalgouvernement durchge-
führten Judentransaktionen aus ihren Häusern
Bd. III herausgetrieben und in das Vernichtungslager
Bl. 97 Treblinka - 30 km nordöstlich von Budziska
entfernt gelegen - gebracht.

Am gleichen Tage, sofort nach dem Abtransport der Juden, wurde angeordnet, daß die Häuser der ausgesiedelten Juden zu bewachen seien. Der Bürgermeister Zach bekam entweder von dem Angeschuldigten oder dessen übergeordneter Stelle den Befehl, für die Bewachung der verlassenen Juden Häuser Sorge zu tragen. Zach zog etwa 5 bis 6 Männer heran, die die Wache halten sollten. Zu den zum Wachdienst eingeteilten Polen gehörte neben den beiden Zeugen Feliks Harazin und Stanislaw Onisk u.a. der Pole Wiktor Kopania, ein Schwager aus Zach, Kirchendiener in Budziska.

Nach etwa 28-stündigem ununterbrochenem Wachdienst - es war bereits dunkel geworden - wurden Zach und die Wächter zum Gendarmerieposten geholt. Dort wurde ihnen von dem Angeschuldigten vorgeworfen,

es sei jüdisches Eigentum gestohlen worden, entweder durch sie selbst oder durch Dritte, weil sie nicht aufgepaßt hätten.

Der Zeuge Harazin ist mit der Wahrheit der Bewohner seines Dorfes überzeugt, daß der frühere Bürgermeister Delegacz seinen Amtsnachfolger Zach wegen verschiedener privater Zwistigkeiten bei dem Angeschuldigten fälschlich aus Rache des Diebstahls von Judengut bezichtigt hat.

Der Angeschuldigte versuchte durch eingehende, bis zum folgenden Morgen dauernde Verhöre herauszubekommen, ob und was gestohlen worden war und wer bei dem Diebstahl mitgewirkt hatte. Im Verlaufe der Vernehmungen wurden die polnischen Wächter und der Bürgermeister Zach durch den Angeschuldigten und die Gendarmen schwer mißhandelt, geschlagen und damit bedroht, sie würden erschossen werden, wenn die entwendeten Sachen sich nicht wieder einfänden würden.

Bd. VI Da der Angeschuldigte nichts erfuhr, setzte er
Bl. 223 sich in den Morgenstunden des folgenden Tages mit dem Kreishauptmann in Sokolow telefonisch in Verbindung. Im Verlaufe des von dem Zeugen Harazin mitgehörten Gesprächs fielen die Worte: "Kreishauptmann Sokolow" - "nach Dorf Budziska" - "Schießen" -. Nach dem Ferngespräch erteilte der

Bd. VI Angeschuldigte dem Gendarmen "Friedek" Hartmann
Bl. 153 den Befehl, seine Tachuniform abzulegen, sein Dienstzeug anzuziehen und ein Gewehr zu nehmen. Friedek führte den Befehl sofort aus. Nach kurzer Zeit betrat er die Veranda des Gendarmeriegebäudes, auf der die verhafteten Wächter und der Bürgermeister Zach saßen, in der befohlenen Kleidung mit einem Gewehr über der Schulter. Zach und Kopania forderte er auf, aufzustehen und mitzukommen. Die übrigen Wächter blieben auf der

Veranda zurück. Der Angeschuldigte verließ im gleichen Augenblick das Gendarmeriegebäude und ging über den Gehweg in Richtung der ca. 50 m entfernten Chaussee, die Lochow mit Wyszkwow verbindet. Fredek folgte ihm mit Zach und Kopania. Die beiden Gefangenen waren nicht gefesselt. Die Gruppe, der Angeschuldigte an der Spitze, dann die beiden Polen und dahinter Fredek, überquerten die Landstraße und folgten einem Feldweg. Nachdem sie auf diesem eine Wegstrecke von etwa 100 Metern zurückgelegt hatten, nahm der Gendarm Fredek sein Gewehr von der Schulter, blieb kurz stehen und gab einen Schuß ab. Die beiden Gefangenen waren zu diesem Zeitpunkt etwa 2 oder 3 Meter von ihm entfernt. Unmittelbar nach dem Schuß fiel Viktor Kopania zu Boden. Im gleichen Augenblick warf sich Czeslaw Zach vor dem Angeschuldigten auf die Knie und umfaßte mit den Armen dessen Beine. Der Angeschuldigte befreite sich, trat etwas zurück und gab aus einer Handfeuerwaffe zwei Schüsse auf den am Boden liegenden Zach ab. Zach und Kopania waren sofort tot.

Der Angeschuldigte und Fredek kehrten nach der Erschießung zum Gendarmeriegebäude zurück. Die dort auf der Veranda verbliebenen Wächter wurden sodann mit Spaten zur Erschießungsstelle geführt. Sie mußten für Zach und Kopania an Ort und Stelle eine Grube ausheben. Nachdem sie die beiden Leichen hineingelegt und die Grube wieder zugeworfen hatten, mußten sie das Grab mit den Füßen festtrampeln, damit von der Bestattungsstelle keine Spuren zurückblieben. Bei der Beerdigung stellte der Zeuge Harazin fest, daß Zach und Kopania jeweils eine Schußwunde im Brustkorb hatten und daß Zach ein zweiter Schuß von vorn in die Stirn eingebracht war.

Bd. VI
Bl. 218

Bd. IV Der Angeschuldigte hat sich dahin eingelassen,
Bl. 57, am Tage der Aussiedlung der Juden sei der
58 polnische Ortsvorsteher vom Kreishauptmann,
nicht von ihm, beauftragt worden, für die
Sicherung der leerstehenden Judenhäuser zu
sorgen. Ihm sei später gemeldet worden, daß
mehrere am Ortsende von Budziska gelegene
Judenhäuser aufgebrochen und geplündert
worden seien. Er habe Gendarmen dorthin
geschickt. Diese seien mit Kopania und Zach
und einigen anderen Polen zu ihm auf die
Dienststelle gekommen. Die vorgeführten
Personen hätten geleugnet, sich an den
Plünderungen beteiligt zu haben. Bei den
Vernehmungen seien die Verdächtigen nicht
geprügelt worden. Um den Vorfall klären zu
lassen, habe er angeordnet, daß die Ver-
hafteten zur weiteren Ermittlung mit der
Bahn nach Warschau gebracht werden sollten.
Als die Gendarmen mit den Festgenommenen das
Gendarmeriegebäude verlassen gehabt hätten,
habe er Schüsse gehört. Er sei auf die Straße
gelaufen und habe gesehen, daß Kopania und
Zach von den Schüssen zu Boden gestreckt
gewesen seien. Die Gendarmen Kögel und Lechelt
hätten ihm erklärt, Kopania und Zach hätten
zu fliehen versucht, sie hätten deshalb von
der Schußwaffe Gebrauch gemacht. Nach den
örtlichen Verhältnissen und der Lage der
beiden Erschossenen habe er keine Bedenken
gehabt, der Darstellung der Gendarmen Glauben
zu schenken. Über den Vorfall habe er einen
dienstlichen Bericht an das deutsche Gericht
in Warschau gefertigt.

Diese Einlassung des Angeeschuldigten dürfte durch die Bekundungen der polnischen Zeugen als widerlegt anzusehen sein. Wenngleich deren Aussagen auch in manchem voneinander abweichen, so stimmen sie doch in den wesentlichen Punkten überein. Insbesondere die Augenzeugen Harazin und Onisk haben bei ihren Vernehmungen in Polen in Gegenwart des Untersuchungsrichters nach dessen Auffassung einen glaubwürdigen Eindruck gemacht. Rache - oder Haßgefühle konnten bei ihnen nicht festgestellt werden. Wie die Augenscheinseinnahme gezeigt hat, waren die von den Zeugen gemachten Beobachtungen von ihrem Aufenthaltsort auf der Veranda des Gendarmeriegebäudes technisch möglich - vgl. Vermerk des Untersuchungsrichters vom 9.12.1971 (Band VI Bl. 33 und 34 d. A.) -.

Entgegen der Einlassung des Angeeschuldigten wird deshalb festzustellen sein, daß dieser zusammen mit dem Gendarmen Fredrik Hartmann die Polen Zach und Kopania in der insbesondere von dem Zeugen Harazin geschilderten Weise erschossen hat, und zwar deswegen, weil sie verdächtig waren, an der Plünderung jüdischer Häuser beteiligt gewesen zu sein oder diese durch mangelhaftes Ausführen ihres Wachdienstes ermöglicht zu haben. Auf Grund des kurz vor der Erschießung geführten Ferngesprächs wird sich nicht ausschließen lassen, daß der Angeeschuldigte die Erschießung auf ausdrücklichen Befehl durchgeführt hat.

Letztlich kann die Frage, ob der Darstellung der polnischen Zeugen oder der Einlassung des Angeeschuldigten zu folgen ist, jedoch dahingestellt bleiben. Die Erschießung der Polen Zach und Kopania läßt sich nämlich auch dann

nicht als Mord qualifizieren, wenn von dem von den polnischen Zeugen bekundeten Tat-
hergang auszugehen ist.

Als Mordmerkmale kommen hier Heimtücke, Grausamkeit oder niedrige Beweggründe in Betracht. Für andere objektive Mordqualifikationen liegen keine Anhaltspunkte vor.

Heimtücke entfällt schon deswegen, weil die beiden Opfer zu keinem Zeitpunkt anglos waren. Als sie vom Gendarmeriegebäude abgeführt wurden, war ihnen bewußt, daß sie erschossen werden sollten.

Hinsichtlich der Grausamkeit wird folgendes zu berücksichtigen sein:
Die in der Nacht und am Morgen vor der Exekution begangenen schweren Mißhandlungen sind von der eigentlichen Tötungshandlung scharf zu trennen. Dem Angeschuldigten kam es zunächst nur darauf an, die ihm gemeldete Plünderung von Judenhäusern aufzuklären. Ausschließlich aus diesem Grunde und nur zu diesem Zweck wurden die verdächtigen Wächter bei den Verhören geschlagen, mißhandelt und mit dem Tode bedroht. Mit der späteren Lebensvernichtung standen die Mißhandlungen in keinem unmittelbaren Zusammenhang.

Als Zäsur für den Beginn der eigentlichen Tötungshandlung wird das Ferngespräch des Angeschuldigten mit seiner vorgesetzten Dienststelle in Sokolow, in dessen Verlauf ihm die Erschießung befohlen wurde, anzusehen sein. Daß der Angeschuldigte schon vorher den Entschluß gefaßt hatte, die festgenommenen Wächter oder nur einige von ihnen zu töten, läßt sich den polnischen Zeugnisaussagen nicht entnehmen.

- 20 -

Nach dem Ferngespräch sind keinerlei Mißhandlungen mehr erfolgt. Von diesem Augenblick an ging alles sehr schnell. Zach und Kopania wurden sofort, nachdem Fredek sich umgezogen und ein Gewehr geholt hatte, abgeführt. Der Weg zu der etwa 120 Meter entfernten Erschießungsstelle wurde ohne Aufenthalt zurückgelegt. Während des Führens geschah konkret nichts. Zach und Kopania wurden schnell hintereinander, fast gleichzeitig, erschossen. Über den bloßen Tötungsvorgang hinaus sind den beiden Opfern keine besonderen Schmerzen und Qualen bereitet worden - vgl. auch Vermerk des Untersuchungsrichters vom 19.6.1972 (Band VI Blatt 179, 180 d. A.) -.

Niedrige Beweggründe können gleichfalls nicht festgestellt werden. Zach und Kopania sind nicht aus rassistischen Gründen, sondern nur deshalb erschossen worden, weil sie für die Plünderung von Judenhäusern verantwortlich gemacht wurden. Rassenhaß als niedriger Beweggrund scheidet daher aus.

Der Angeschuldigte hat die beiden Polen auch nicht willkürlich getötet, indem er sich zum Herren über ihr Leben und ihren Tod aufwarf. Zu seinen Gunsten ist davon auszugehen, daß ihm die Tötung von seiner vorgesetzten Behörde befohlen worden ist. Daß diesem Befehl niedrige Beweggründe zu Grunde lagen, wird nicht festgestellt werden können, da davon auszugehen sein wird, daß der Befehl gegeben wurde, weil die Opfer sich wegen der Plünderung von Judeigentum strafbar gemacht hatten. Zumindest ist aber die Ausführung eines aus solchen Gründen gegebenen Befehls durch einen Untergebenen nicht als besonders verwerflich anzusehen, so daß dem Angeschuldigten eine

Tötung aus eigenen niedrigen Beweggründen nicht zur Last gelegt werden kann.

Falls allerdings dem Befehlsggeber hier Mord aus niedrigen Beweggründen vorzuwerfen wäre, wäre die Ausführung des Befehls durch den diese Beweggründe nicht teilenden Angeschuldigten als Beihilfe zum Mord anzusehen. Diese Beihilfehandlung ist jedoch nach der Neufassung des § 50 Absatz 2 StGB nur noch mit einer zeitigen Freiheitsstrafe bedroht und, da eine rechtzeitige richterliche Unterbrechungshandlung nicht vorliegt, verjährt - §§ 211, 49, 50 Abs. 2, 44 Abs. 2, 18 Abs. 2 StGB; §§ 67, 69 alte Fassung StGB in Verbindung mit § 5 des ersten Gesetzes zur Aufhebung des Besatzungsrechtes vom 30.5.1956 (Bundesgesetzblatt I Seite 437) -.

Bei dieser Sachlage kann unberührt bleiben, ob hinsichtlich des Angeschuldigten die Voraussetzungen des Befehlnotstandes pp vorgelegen haben.

Zu Fall 4.13:

Ed. II
El. 85

Diese Tat wird in dem Beschluß des polnischen Untersuchungsrichters vom 13.2.1948 über die vorläufige Untersuchungshaft des Angeschuldigten für den Fall seiner Auslieferung erwähnt.

In diesem Beschluß wird insoweit ausgeführt, im Sommer 1942 habe der Angeschuldigte den Polen Felix Pilawa festgenommen und mißhandelt. Mit dem Rücken einer Axt und einem Stock habe er ihm auf den Kopf geschlagen, ihn getreten, einen Hund auf ihn gehetzt und ihn sodann der deutschen Gendarmerie ausgeliefert unter der Beschuldigung, er habe

illegal mit Fleisch gehandelt. Pilawa sei am 12.11.1943 durch deutsche Gendarmerieangehörige erschossen worden. Beweismittel für diesen Vorwurf werden in dem Beschluß nicht angeführt.

Bd. V Als einziger Zeuge für diesen Vorfall konnte
Bl. 213, der Pole Feliks Harazin ermittelt werden. Er
226 hat am 15.7.1971 in Polen bekundet, von anderen
Bd. II Leuten habe er gehört, daß der Kommandant des
Bl. 90 Gendarmeriepostens in Budziska und der Gendarm
Fross oder ein anderer Gendarm den in Baczki
wohnenden Felix Pilawa erschossen habe. Die
näheren Umstände kenne er nicht. Ob es tatsäch-
lich so gewesen sei, wie die Leute erzählt
hätten, wisse er ebenfalls nicht.

Bd. IV Der Angeschuldigte hat sich dahin eingelassen,
Bl. 60 von dieser ganzen Sache sei ihm nichts bekannt.
An einen Feliks Pilawa könne er sich nicht er-
innern. Einen Polen habe er niemals mißhandelt,
schon gar nicht wegen illegalen Fleischhandels.

Bei diesem Beweisergebnis läßt sich dem Ange-
schuldigten in diesem Fall eine Tatbeteiligung
nicht nachweisen, da die näheren Umstände der
Tötung des Feliks Pilawa und der eventuelle Tat-
beitrag des Angeschuldigten völlig ungeklärt
geblieben sind.

Zu Fall 2.), 5.), 7.) und 8.):

Der Voruntersuchungsantrag legt dem Angeschul-
digten in diesen Fällen keine bestimmten konkreten
Einzelaten zur Last, sondern jeweils nur allgemein
die Tötung von Juden aus rassistischen Gründen während
seiner Einsatzzeit in Budziska. Unter den vor-

genannten Fällen sind deshalb sämtliche Mordtaten zusammenzufassen, die im Verlaufe der Voruntersuchung bekannt geworden und nicht Gegenstand der Fälle 1, 3, 4 und 6 sind.

Im einzelnen handelt es sich um folgende Taten:

a) Erschießung von Juden bei der alten Ziegelei während der deutschen Besatzungszeit.

Mehrere polnische Zeugen erwähnen bei ihren Vernehmungen, daß auf dem nicht weit vom Gendarmeriegebäude gelegenen Gelände der alten Ziegelei im Verlaufe der gesamten Besatzungszeit Juden gruppenweise und auch einzeln von Gendarmeriebeamten erschossen worden seien. Während die meisten Zeugen davon nur vom Hörensagen und allgemein unterrichtet sind, sind von den Zeugen St. Krysik, St. Onisk, Felix Charasin und St. Jeger eingehendere Bekundungen gemacht worden.

Bd. II
Bl. 17a

Der Zeuge St. Krysik hat am 7.5.1947 in Polen ausgesagt, er sei Zeuge gewesen, daß die Gendarmen vom Posten in Budziska Juden aus der Umgebung zum Gelände der Ziegelei gebracht hätten. Dort sei den Juden befohlen worden zu fliehen, woraufhin mit Gewehren auf sie geschossen worden sei. An den Erschießungen hätten der Angeeschuldigte und Prosa persönlich teilgenommen. Er habe auch gesehen, daß man ganze Gruppen von Juden mit Draht gefesselt und mit Maschinengewehren erschossen habe.

Bd. V
Bl. 165

Nähere Einzelheiten über die Beteiligung des Angeeschuldigten hat der Zeuge nicht be-

kundet. Da er zwischenzeitlich verstorben ist, konnte er dazu nicht mehr ergänzend gehört werden.

Bd. II
Bl. 10a

Der Zeuge Onisk hat bei seiner ersten Vernehmung in Polen am 7.5.1947 erklärt, in Budziska seien ungefähr 70 Juden bei der Ziegelei erschossen worden. Der Angeschuldigte und andere Gendarmen vom Posten in Budziska hätten daran teilgenommen.

Bd. VI
Bl. 33

Woher der Zeuge von den Erschießungen weiß, ob aus eigenem Erleben oder durch Erzählungen anderer, ergibt sich aus seinen Bekundungen nicht. Der Zeuge sollte im Juli 1971 in Polen in Gegenwart des Untersuchungsrichters näher gehört werden. Die Vernehmung des Zeugen, der an Herzasthma leidet und stark angeschwollene Beine hat, mußte jedoch vorzeitig abgebrochen werden. Der Zeuge wird voraussichtlich nicht wieder vernunftfähig werden.

Bd. II
Bl. 88

Der Zeuge Felix Charasin hat in einer kurz nach dem Kriege durchgeführten Vernehmung ausgesagt, Juden aus der Umgebung seien gruppenweise nach Budziska gebracht und auf dem Gelände der Ziegelei erschossen worden. Er selbst sei Augenzeuge gewesen, wie eine Gruppe von Juden mit Stacheldraht gefesselt und mit Maschinenpistolen erschossen worden sei. Die Exekutionen seien auf Befehl des Angeschuldigten oder seines Vertreters Pross durchgeführt worden, und zwar stets in deren Gegenwart. Geschossen habe meistens der Gendarm Fredrik Hartmann.

Bd. V
Bl. 213,
226

In seiner zweiten Vernehmung am 15.7.1971 in Gegenwart des Untersuchungsrichters hat der Zeuge diese Aussage weitgehend eingeschränkt. Er wiederholt zwar, daß auf dem Ziegeleigelände Juden erschossen worden seien. Augenzeuge einer solchen Hinrichtung sei er aber nicht gewesen. Er habe auch nicht gesehen, daß diese Exekutionen in Gegenwart des Angeeschuligten oder seines Vertreters ausgeführt worden seien. Er erinnere sich lediglich daran, daß die Leute gesagt hätten, die Gendarmen hätten eines Tages drei Juden und eine Jüdin zum Gendarmerieposten gebracht. Das müsse noch vor der Erschießung von Zach und Kopania gewesen sein, und zwar im Herbst. Gegen Abend dieses Tages sei er auf sein Feld gegangen. Aus einer Entfernung von 1 km habe er die Juden in Begleitung von ein oder zwei Gendarmen gesehen. Er habe auch Schüsse gehört, die Hinrichtung aber nicht direkt beobachtet. Danach habe er mit Josef Sowa, der neben der Ziegelei gewohnt habe, gesprochen. Dieser habe ihm erzählt, daß die Juden an den Händen mit Stacheldraht gefesselt gewesen seien.

Auch die Aussagen dieses Zeugen sind zur Überführung des Angeeschuligten nicht geeignet. Über die Mitwirkung und Beteiligung des Angeeschuligten bei den Exekutionen auf dem Ziegeleigelände kann er entgegen seiner Darstellung in seiner ersten Vernehmung keine konkreten, auf eigenen Beobachtungen beruhende Angaben machen.

Der Zeuge St. Jeger schließlich hat bei seiner Vernehmung am 27.1.1972 in Polen erklärt, während der ganzen Besetzung hätten die Deutschen auf dem

ehemaligen Ziegeleigelände Personen jüdischer Herkunft erschossen; seiner Meinung nach seien es mindestens einige Hundert gewesen. Dabei habe es sich höchstwahrscheinlich um Juden gehandelt, die sich in der Gegend von Budziska versteckt gehalten hätten und von den Deutschen aufgegriffen worden seien. Mehrmals habe er gesehen, daß kleinere und größere Gruppen von Juden auf das Ziegeleigelände geführt worden seien. Fast immer seien sie von dem Meister Pross geleitet worden. Anschließend habe er Schüsse gehört und später auch die Leichen gesehen. Die Exekutionen selbst habe er nicht beobachtet. Nur in einem Falle sei er bei einer Hinrichtung unmittelbar zugegen gewesen. Es seien vier Frauen erschossen worden. Ein Gestapomann, der wahrscheinlich aus Wengrow gekommen sei, habe die Erschießung durchgeführt. Dieser habe ihn vorher angesprochen und zur Erschießungsstelle mitgenommen. Dort habe er ein Loch ausheben müssen. Während er damit beschäftigt gewesen sei, sei Josef Sowa hinzugekommen und habe ihm geholfen. Der Gestapomann habe sodann die vier Frauen hergeholt und sie nacheinander durch Schüsse in den Hinterkopf erschossen.

Daß der Angeschuldigte an den Erschießungen auf dem Ziegeleigelände beteiligt war, kann auf Grund der Aussage dieses Zeugen ebenfalls nicht festgestellt werden. Den Namen des Angeschuldigten erwähnt der Zeuge überhaupt nicht. Die einzige Erschießung, die er selbst miterlebt hat, ist nicht von einem Gendarmen, sondern von einem Gestapomann durchgeführt worden.

Eine eingehendere Aufklärung der Juden-erschießungen bei der Ziegelei könnte allenfalls durch den Polen Josef Sowa, der in der Nähe der Ziegelei gewohnt hat und häufig zum Begraben der Leichen herangezogen worden ist, erreicht werden. Der Aufenthalt und Verbleib dieses Zeugen konnte jedoch trotz aller Bemühungen der polnischen Hauptkommission nicht festgestellt werden.

b) Aussiedlung der in Budziska und Lochow wohnhaften Juden.

Diese Aktion ist zwischen dem 22.9. und 25.9.1942 durchgeführt worden. Sie stand nicht unter der Leitung des Angeeschuldigten. Seine Gendarmen wurden allerdings zur Unterstützung herangezogen. Im Verlaufe der Aktion wurden einige Juden erschossen. So hat der Zeuge Harazin unweit der Bahnstation die Leiche eines Juden aus seinem Dorf, von dem er weiß, daß er hinkte, gesehen. In Gegenwart der Zeugin H. Wisniewska wurde die Jüdin Chaja von einem der Zeugin völlig unbekannten Gendarmen mit einer Maschinepistole erschossen. Die Zeugin hat sodann noch fünf weitere Leichen gesehen, zwei alte Juden, zwei Kinder im Alter von 5 bis 7 Jahren und einen jungen Juden, der von Beruf Schneider war. Wer diese Juden erschossen hat, weiß die Zeugin nicht.

Dem Angeeschuldigten kann nicht nachgewiesen werden, daß er oder einer seiner Gendarmen an diesen Erschießungen beteiligt war. Zu Gunsten des Angeeschuldigten wird entsprechend den allgemeinen Erkenntnissen über die Durch-

Bd. V
Bl. 215

führung solcher Aktionen davon auszugehen sein, daß Angehörige der eingesetzten Sondereinheiten die von den Zeugen bekundeten Erschießungen durchgeführt haben. Soweit der Angeschuldigte bei dem Abtransport der Juden nach Treblinka mitgewirkt hat, läßt sich ihm nicht wiederlegen, daß ihm zum Zeitpunkt der Aussiedlungsaktion (noch) nicht bekannt war, daß die Juden in ein Vernichtungslager gebracht wurden.

c) Erschießung des Juden Szafran in Wymysly im September 1942.

Bd. II

Bl. 9a

Bd. V

Bl. 190,

191,

Die Zeugin Borzym hat bekundet, sie habe zwei oder drei Tage nach der Aussiedlung der Juden in den Vormittagsstunden plötzlich ein oder zwei Schüsse gehört. Nach einer Weile seien kleine Kinder gelaufen gekommen und hätten gesagt, der Gendarm Fredek habe den Juden Szafran, der sich im Hause des Juden Abram versteckt gehabt habe, erschossen. Szafran habe früher in Lochow ein Seifengeschäft betrieben. Zum Zeitpunkt seiner Erschießung sei er 80 Jahre alt gewesen. Einige Minuten später sei Fredek in ihren Betrieb gekommen. Er habe Bier getrunken, gelacht und gesagt, der Jude habe nur mit den Beinen geknackt.

Bd. VI

Bl. 69-71

Der Zeuge Filipowicz hat in seiner Vernehmung vom 2.7.1970 ausgesagt, er habe die Erschießung des Juden Szafran zusammen mit dem verstorbenen Wladislaw Szlichta als Augenzeuge beobachtet. Der Gendarm Fredek habe Szafran von dem Dach-

boden des verlassenen Wohnhauses des Juden Abkowicz heruntergeholt und sodann erschossen. Sie hätten 20 Meter entfernt gestanden. Auf Geheiß des Gendarmen hätten sie Szafran an der Erschießungsstelle begraben müssen. Szafran sei zum Zeitpunkt seines Todes etwa 62 bis 65 Jahre alt gewesen. Vor Ausbruch des Krieges habe er ein Baumaterialiengeschäft gehabt.

Wenn die Aussagen der beiden Zeugen auch hinsichtlich des Alters und des Berufes des Juden Szafran voneinander abweichen, so decken sie sich doch im wesentlichen bezüglich der Umstände seiner Erschießung, so daß davon auszugehen sein wird, daß es sich um ein und denselben Juden handelt. Letztlich kann das aber auch dahingestellt bleiben. Daß der Angeschuldigte irgendwie bei der Erschießung mitgewirkt hat, kann nämlich nicht festgestellt werden. Die Exekution ist allein von dem Gendarmen Fredek durchgeführt worden. Darüber, ob er auf Befehl des Angeschuldigten gehandelt hat, wissen die Zeugen nichts. Auch sonstige Anhaltspunkte liegen dafür nicht vor. Zu Gunsten des Angeschuldigten wird deshalb nicht auszuschließen sein, daß Fredek auch auf anderweitig erteilten Befehl oder sogar selbständig gehandelt hat.

- a) Erschießung einer Jüdin, eines Juden und weiterer 70 Juden im Verlaufe einer Razzia im Dorf Brzoza und Umgebung kurz nach der Aussiedlungsaktion.

Bd. II
Bl. 11a

Bekannt geworden sind diese Gewalttaten durch eine Vernehmung des Zeugen Onisk vom 12.7.1947.- Damals hat der Zeuge ausgesagt, eine oder zwei Wochen nach dem Abtransport der Juden aus Budziska habe er nach Brzoza, 8 Kilometer von Budziska entfernt gelegen, fahren müssen. Es sei eine Razzia gegen Juden, die sich in diesem Dorf und den umliegenden Wäldern versteckt gehalten hätten, durchgeführt worden. Auf dem Wege dort hin sei eine Jüdin aufgefangen und von Tedsen erschossen worden. Im Hause eines Zigeuners sei ein Jude im Bett vorgefunden und, weil er nicht habe aufstehen wollen, von einem Gendarmen erschossen worden. Am gleichen Tage seien im Verlaufe der Razzia weitere 70 Juden verschiedenen Alters von den Gendarmen Fritz aus Budziska auf Befehl des Angeschuldigten und in seiner Anwesenheit erschossen worden.

Bd. V
Bl. 250

Zu dieser Aussage ist der Zeuge am 16.7.1971 ergänzend in Gegenwart des Untersuchungsrichters gehört worden. In dieser Vernehmung hat der Zeuge bekundet, im Herbst, noch vor der Erschießung von Zach und Kopania, hätte er zusammen mit anderen Polen, darunter Franciszek Pogorzelski und Aleksander Kopania, nachts mit Pferdewagen zum Dorf Brzoza fahren müssen. Neben Gendarmen und dem Kommandanten aus Budziska seien auch Gendarmen aus anderen Orten in das Dorf gekommen. Die Gendarmen hätten die Felder und Wälder um das Dorf herum abgesucht und alle Juden, die sich

unter den Heuhaufen und Getreideschobern versteckt gehabt hätten, herausgeholt und in einem Erlenhain zusammengetrieben, in dem zwischenzeitlich polnische Landwirte eine Grube ausgehoben hätten. Insgesamt seien damals 75 Juden eingefangen worden. Der Kommandant, er meine, es sei ihrer aus Budziska gewesen, habe dem Gendarmen Emil befohlen, die Juden zu erschießen. Da Emil durchaus nicht gewollt habe, habe der Kommandant den Gendarmen Franz herangerufen. Dieser habe mit dem Gewehr die Juden einzeln mit 75 Schüssen getötet.

Bd. VI
Bl. 146

Der Zeuge Pogorzelski hat am 27.1.1972 in Polen ausgesagt, im Sommer 1942 oder 1943 sei er eines Tages um 12 Uhr nachts mit einem Pferdefuhrwerk zum Gendarmerieposten befohlen worden. Vor dem Posten hätten weitere polnische Fuhrwerke gestanden, darunter Aleksander Kopania und Onisk. Außerdem hätte dort ein Auto gehalten, mit dem wahrscheinlich Gendarmen aus einem anderen Ort gekommen seien. Nachdem sie im Postengebäude belegte Brote gegessen und ein Päckchen Zigaretten erhalten hätten, seien sie losgefahren. Etwa 12 Gendarmen seien beteiligt gewesen. Vom Posten Budziska seien der Kommandant und drei weitere Gendarmen mitgekommen, darunter Fredek. Die Fahrt sei zum Dorf Brzoza gegangen. Als sie nach zwei Stunden den Waldrand vor dem Dorf erreicht gehabt hätten, habe ihnen der Kommandant gesagt, sie sollten mit dem Wagen in den Hof des Waldhüters fahren und dort warten. Alle Gendarmen seien sodann mit dem Kommandanten in das Dorf Brzoza gegangen. Als es zu dämmern begonnen habe, hätten sie den Befehl erhalten, zu den

Gebäuden des Gemeindevorstehers des Dorfes Brzoza zu fahren und dort auf dem Hof zu warten. Während ihres dortigen Aufenthaltes hätten sie plötzlich bemerkt, daß eine Gruppe von Gendarmen, die er nicht erkannt habe, vier Personen, zwei Männer und zwei Frauen, zum Wald geführt und dort erschossen hätten. Die Erschießung habe er aus einer Entfernung von 300 Metern beobachtet. Der Gemeindevorsteher habe ihnen erzählt, die Gendarmen hätten an diesem Tage ziemlich viele Juden "abgeknallt". Wieviel Personen damals erschossen worden seien, wisse er nicht, weil er die Leichen nicht gesehen habe.

Bd. VI
Bl. 103

Der Zeuge Aleksander Kopynia hat am 3.7.1970 bekundet, es sei damals bekannt gewesen, daß sich innerhalb der Dörfer Brzozi und Sankara etwa 80 bis 100 Juden im Wald in ausgebauten Erdhöhlen versteckt gehalten hätten. Im Sommer 1943 sei gegen diese Juden unter der Leitung des Leutnants des Gendarmeriepostens in Budziska eine Aktion durchgeführt worden. Mit anderen Polen habe er die Deutschen nach Brzoza fahren müssen. Vor dem Dorf sei ihnen befohlen worden zu warten. Die Gendarmen seien in den Wald gegangen. Nach etwa einer halben Stunde hätten sie zahlreiche Explosionen von Handgranaten und einzelne Gewehrschüsse gehört. Danach seien die Gendarmen zurückgekehrt und mit ihnen in das Dorf Sankara gefahren. Auch hier hätten sie am Wald halten müssen. Die Gendarmen seien abermals allein in den Wald gegangen, und sie hätten wiederum Schüsse und Explosionen von Handgranaten gehört. Aus den Begleitumständen entnehme er, daß an diesem Tage die in den Wäldern versteckten Juden sämtlich erschossen worden seien.

Die Bekundungen dieser Zeugen reichen weder allein noch insgesamt zur Überführung des Angeschuldigten aus.

Die erste Aussage des Zeugen Onisk aus dem Jahre 1947 enthält lediglich die Tatsache der einzelnen Erschießungen, schildert aber nicht deren Hintergründe und die näheren Umstände der Mitwirkung des Angeschuldigten. Woher der Zeuge von diesen Erschießungen weiß, ob er sie selbst gesehen oder erst durch spätere Erzählungen davon erfahren hat, ist dieser ersten Aussage nicht zu entnehmen.

In der zweiten ergänzenden Vernehmung im Juli 1971 erwähnt der Zeuge Onisk nichts von der Erschießung der Jüdln und des Juden im Hause des Zigeuners. Die Vernehmung des schwerkranken Zeugen mußte abgebrochen werden, bevor er hierzu befragt werden konnte. Da die beiden anderen Zeugen, Kopania und Pogorzelski, diese beiden Einzelerdschießungen ebenfalls nicht erwähnen, kann insoweit eine Tatbeteiligung des Angeschuldigten nicht sicher festgestellt werden.

Soweit der Zeuge Onisk in der zweiten Vernehmung die Erschießung der bei der Razzia zusammengetriebenen 75 Juden schildert, ist seine Darstellung wenig glaubhaft. Es ist zumindest unwahrscheinlich, daß ein einzelner Gendarm durch 75 Gewehrschüsse 75 Juden nacheinander erschießt. Massenerschießungen dieses Ausmaßes wurden nach der damaligen Praxis niemals - allein schon aus praktischen Gründen - einem einzelnen Schützen übertragen. Hinzu kommt hier, daß die Zeugen Kopania und Pogorzelski

einen derartigen Erschießungsvorgang mit keinem Wort erwähnen. Ein solcher Vorgang wäre ihnen, da sie bei der Aktion ständig mit Onisk zusammen waren, nicht verborgen geblieben. Selbst, wenn sie erst später davon erfahren hätten, hätten sie das bei ihren Zeugenaussagen nicht verschwiegen.

Entsprechend den Aussagen der Zeugen Kopania und Pogorzelski wird vielmehr davon auszugehen sein, daß die in den Wäldern bei Brzoza versteckten Juden dadurch ums Leben gekommen sind, daß sie in ihren Schlupfwinkeln aufgespürt und dort getötet worden sind.

Aber auch insoweit läßt sich dem Angeeschuldigten eine Tatbeteiligung nicht sicher nachweisen. Nach den Aussagen aller Zeugen haben an der Aktion in Brzoza nicht nur Gendarmen aus Budziska, sondern auch weitere Deutsche aus anderen Orten teilgenommen. Daraus folgt, daß es sich um eine größere Aktion gehandelt haben muß. Wer sie geleitet hat, ist den Zeugenaussagen nicht eindeutig zu entnehmen. Da die überwiegende Zahl der beteiligten Gendarmen nicht zum Posten Budziska gehörte, dürfte der Angeeschuldigte die Leitung nicht gehabt haben. Aus der Aussage des Zeugen Oniks, der u. a. bekundet hat, "er meine, ihr Kommandant habe den Befehl zur Erschießung der Juden gegeben", ist zumindest zu schließen, daß neben dem Angeeschuldigten ein weiterer Befehlsgeber an der Razzia teilgenommen hat. Dabei kann es sich um den Gendarmenkreisführer aus Sokolow oder auch einen SD-Offizier gehandelt haben.

Wie es im einzelnen zu den Tötungen der Juden in den Wäldern gekommen ist, haben die Zeugen nicht gesehen. Ungeklärt bleibt deshalb, wie sich der Angeschuldigte dabei verhalten hat, ob er mitgewirkt hat, in welcher Weise er tätig geworden ist und ob er in irgendeiner Form Einfluß auf das Vorgehen der Gendarmen genommen hat oder hat nehmen können. Letztlich ist gleichfalls ungeklärt geblieben, ob der Angeschuldigte bei der von dem Zeugen Pogorzelski geschilderten Erschießung der vier Juden in der Nähe der Gebäude des Gemeindevorstehers von Brzozów mitgewirkt hat. Der Zeuge kann nämlich nichts darüber sagen, wer den Befehl zur Erschießung dieser Juden gegeben hat. Er weiß auch nicht, welche Gendarmen die Exekution ausgeführt haben.

e) Erschießung von vier Männern im Alter von 40 bis 50 Jahren aus Baczki in Budziska im Sommer 1943.

Bd. II

Bl. 12a

Diese Exekution schildert allein der Zeuge Onisk in seiner ersten Vernehmung in Polen im Jahre 1947. Danach brachten die Gendarmen eines Tages 4 Männer aus Baczki, die sie für Banditen hielten, zur Gendarmarie in Budziska. Dort seien sie von den Gendarmen arg zugerichtet worden. Zwei Tage später seien sie auf Befehl Tadeus hinter das Dorf Budziska geführt und erschossen worden.

Aus dieser Aussage sind die näheren Umstände der Erschießung, insbesondere der Tatbeitrag des Angeschuldigten, nicht zu entnehmen. Eine weitere Aufklärung des der Erschießung zu Grunde

liegenden Sachverhalts war wegen der Krankheit des Zeugen nicht möglich. Weitere Zeugen sind von der Hauptkommission in Warschau nicht ermittelt worden.

f) Erschießung von drei Juden auf dem Gelände der Fabrik für landwirtschaftliche Maschinen in Baczki-Fabryczne im Sommer 1942 oder 1943.

Bd. VI
Bl. 72

Von dieser Erschießung weiß allein der Zeuge Filipowicz. Er hat in seiner Vernehmung vom 2.7.1970 bekundet, eines Tages im Sommer 1942 oder 1943 seien unverhofft deutsche Gendarmen vom Posten Budziska in die landwirtschaftliche Maschinenfabrik in Baczki-Fabryczne, in der er gearbeitet habe, gekommen. Sie hätten auf dem Fabrikgelände nach Juden gesucht. Beim Anblick der Gendarmen hätten sich zwei Juden, der 25 Jahre alte Jude Jahlkowski und ein älterer Jude, der von Beruf Sattler gewesen sei, auf dem Dachboden versteckt. Sie seien jedoch entdeckt und erschossen worden. Ein dritter Jude, der nach draußen geflüchtet sei, sei von dem Gendarmen Fredek mit dem Gewehr erschossen worden.

Von den an der Erschießung beteiligten Gendarmen kennt der Zeuge nur den Gendarmen Fredek. Daß der Angeschuldigte bei der Erschießung mitgewirkt hat oder auch nur zugegen war, kann daher nicht festgestellt werden. Dem Angeschuldigten kann ebenfalls nicht nachgewiesen werden, daß er die Erschießung befohlen hat. Von wem und mit welchem Auftrag die Gendarmen zur Fabrik geschickt worden sind, entzieht sich der Kenntnis des Zeugen. Zu Gunsten des Angeschuldigten wird nicht auszuschließen sein, daß

Fredek und die Gendarmen einen anderweitig erhaltenen Befehl ausgeführt oder selbständig aus eigenem Entschluß gehandelt haben.

g) Erschießung von 15 Juden im Dorf Lopianka im Herbst 1943.

Bd. VI Der Zeuge B. Kaluski berichtet als einziger von
Bl. 85 ff dieser Exekution. Der Zeuge lebt nach seiner Darstellung seit 1939 in Warschau. Von dort ist er während des Krieges häufig in sein Heimatdorf Lojew/Gemeinde Lochow gefahren, um seine Eltern und seinen Bruder zu besuchen. Dadurch hat er einige Gendarmen des etwa 5 Kilometer entfernten Postens in Budziska von Ansehen her kennengelernt. Der Zeuge erinnert sich daran, daß ein Gendarm Heniek, ein anderer Emil und ein dritter Fredek gerufen wurde.

Den Hergang der Erschießung will der Zeuge während eines seiner Besuche seiner Eltern im Herbst 1943 miterlebt haben. Ende September oder Anfang Oktober 1943 sei in Lojew die Kunde herumgegangen, in dem zwei Kilometer entfernten Dorf Lopianka seien von den Gendarmen viele Juden gefaßt und in einem Haus eingesperrt worden. Aus Neugier habe er sich in dieses Dorf begeben. Bei seinem Eintreffen habe er bemerkt, daß neben einem ebenirdigen Haus viele Einwohner des Dorfes gestanden hätten. Von ihnen habe er erfahren, daß es sich um ein leerstehendes Judenhaus handele, in dem in der Gegend aufgegriffene Juden eingeschlossen seien. Eine kurze Weile nach seiner Ankunft sei plötzlich der Gendarm Fredek Hartmann mit einem Fahrrad erschienen. Er habe ein Gewehr bei sich gehabt. Außer Fredek habe er keinen weiteren Deutschen gesehen. Der Gendarm Hartmann habe die durch ein Vorhängeschloß

gesicherte Tür aufgemacht und mindestens 15 Juden, mit Ausnahme einer Mutter und deren Tochter nur Männer, hinausgeführt. Er habe sie in einer Reihe aufgestellt und ihnen befohlen, zu dem 300 m entfernten Wald zu gehen. Fredek sei hinter den Juden hergegangen. Die vor dem Hause versammelten Polen und er, der Zeuge, seien Fredek und den Juden gefolgt. Am Wald sei eine große Grube ausgehoben gewesen. Sämtliche Juden hätten sich auf Weisung Fredeks bis auf die Unterwäsche ausziehen und bei der Grube mit dem Gesicht zur Erde hinlegen müssen. Fredek habe sodann den Juden der Reihe nach das Gewehr hinten an den Kopf gelegt und geschossen. Auf die junge Jüdin habe Fredek mehrere Male schießen müssen. Nach der Erschiessung aller Juden habe Fredek den zusammenstehenden Polen befohlen, die Leichen in die Grube zu werfen und sie zu begraben. Fredek selbst habe sich, ohne die Ausführung seines Befehls abzuwarten, auf sein Fahrrad gesetzt und sei davon gefahren.

Gegen die Richtigkeit der Darstellung des Zeugen bestehen erhebliche Zweifel. Es ist wenig wahrscheinlich, daß ein einzelner Gendarm die Erschießung in der geschilderten Weise durchgeführt hat. Noch weniger dürfte zutreffen, daß das Hinführen der Juden zur Erschießungsstelle und die nachfolgende Exekution in Gegenwart zahlreicher polnischer Dorfbewohner erfolgt ist. Aber selbst wenn man trotz aller Bedenken den Bekundungen des Zeugen folgt, kann dennoch eine Mitwirkung des Angeeschuldigten nicht festgestellt werden. Offen bleibt, wer die Erschießung befohlen hat. Es ist zwar möglich, daß der Angeschuldigte der Befehls-

geber war oder in den Befehlsweg eingeschaltet war. Nicht auszuschließen ist aber, daß der Gendarm Fredrik Hartmann einen ihm anderweitig unter Umgehung des Angeschuldigten erteilten Befehl ausgeführt hat, eventuell aber auch völlig selbständig vorgegangen ist.

h) Erschießung des Polen Eugeniusz Krasowski
am 28.8.1943 in Budziska.

Bd. VI
Bl. 137

Bd. VI
Bl. 122

Den Hergang dieser Tat haben die Ehefrau des Erschossenen, Helena Piatek, und der Pole Z. Kostacinski als Augenzeugen beobachtet. Diese beiden Zeugen haben übereinstimmend bekundet, der Gendarm "Walter" vom Posten in Budziska habe E. Krasowski auf offener Straße völlig unvorhergesehen erschossen, als dieser im Geschäft des Zeugen Kostacinski habe einkaufen wollen. Aus welchem Grunde der Gendarm Walter, der zum Zeitpunkt der Tat in Zivil und ohne Kopfbedeckung gewesen sein soll, Krasowski erschossen hat, kann keiner der beiden Zeugen sagen. Die Zeugin Piatek schildert den Täter als einen gut gebauten Mann, der mittelgroß und kahlköpfig gewesen sei.

Diese Beschreibung trifft auf den Angeschuldigten nicht zu. Damit scheidet er als Täter aus. Dafür, daß er dem Gendarm Walter die nach den Zeugen-
aussagen völlig unmotivierte Tötung befohlen hat, liegen keine Anhaltspunkte vor. Nahe liegt, daß der Gendarm Walter aus eigenem Entschluß und völlig selbständig gehandelt hat.

1) Erschießung des jüdischen Schusters und Schneiders und deren Familienmitglieder in Badziska.

Von der Aussiedlung der Juden im September 1942 wurden die Familien des Schusters Majorek und eines Schneiders ausgenommen. Sie wurden in einem freigewordenen Judenhaus, das gegenüber dem Hause der Familie Kopania lag, einquartiert. In der folgenden Zeit mußten sie für die Gendarmen Schuster- und Schneiderarbeiten verrichten.

Bd. VI Eines Nachts wurde nach den Aussagen der Zeugen
Bl. 104, Aleksander Kopania, Kazimierz Kopania und Romualda
105, Wisniewska das Haus, in dem die beiden Juden-
Bd. VI familien wohnten, von Gendarmenleuten umstellt.
Bl. 112, Als die Juden die Aufforderung, das Haus zu ver-
113, lassen, nicht befolgten, begannen die Gendarmen,
Bd. VI durch die Fenster in die Räume hineinzuschiessen.
Bl. 163, Sodann drangen sie in die Wohnungen ein und töteten
164, sämtliche Familienmitglieder.

Über den Zeitpunkt der Erschießungen machen die Zeugen abweichende Angaben.

Der Zeuge A. Kopania ist der Auffassung, daß es in den Monaten Juli oder August des Jahres 1944 zu den Tötungen der beiden Judenfamilien gekommen ist. Damals hätten sich die Deutschen, wie er sich erinnere, schon aus der Gegend von Sokolow-Podlaski zurückgezogen.

Der am 28.7.1931 geborene Zeuge Kazimierz Kopania meint, daß die Erschießung im frühen Frühjahr des Jahres 1943 erfolgt sein könne.

Die am 3.6.1928 geborene Zeugin R. Wisniewska legt die Tat in das Frühjahr 1943. Es könne im März oder April gewesen sein. Es habe schon begonnen, warm zu werden.

Am ehesten dürfte die von dem Zeugen Aleksander Kopania genannte Tatzeit, nämlich Juli oder August 1944, zutreffen. Während die beiden anderen Zeugen, die zur Tatzeit noch sehr jung waren, keine näheren Umstände für ihre Zeitangaben anführen, stützt der Zeuge Aleksander Kopania sich auf einen ganz festen Bezugspunkt, nämlich auf den zur gleichen Zeit beginnenden Fortzug der Deutschen aus der dortigen Gegend. Dafür, daß die Erschießung tatsächlich in diesem Zeitraum erfolgt ist, spricht nicht zuletzt auch, daß der jüdische Schuster und Schneider als nützliche Juden gebraucht und deshalb erst kurz vor dem Rückzug aus Lochow getötet worden sein dürften. Da der Angeschuldigte bereits im Mai 1944 von Lochow/Budziska nach Warschau abkommandiert worden war, kann er an der Erschießung der beiden Judenfamilien nicht beteiligt gewesen sein.

j) Erschießung von 2 Juden und des Polen Dudkiewicz in Kaliska-Gniazdowo im Sommer 1943.

Bd. VI
Bl. 100

Diese Tat wird allein von dem Zeugen Aleksander Kopania geschildert. Nach dessen Aussage führen die Gendarmen im Sommer 1943 über eine Reihe von Dörfern in den Ort Kaliska-Gniazdowo. Dort habe ein Bauer namens Dudkiewicz in seinem Hause Juden versteckt gehalten. Das hätten die Gendarmen in Erfahrung gebracht. Auf seinen, des Zeugen, Fuhrwerk habe der Leutnant gegessen. Am Zielort angekommen, hätten die Gendarmen sofort das Haus umstellt. Dudkiewicz habe vor den verschlossenen Hause gestanden. Der Leutnant sei an ihn herangetreten und habe ihn gefragt, ob alles in Ordnung sei. Das habe Dudkiewicz bejaht. Der Leutnant habe ihm dann befohlen, das Haus zu öffnen.

Dudkiewicz habe geantwortet, die Schlüssel habe seine Ehefrau; diese sei nach Warschau gefahren. Daraufhin habe der Leutnant befohlen, die Tür mit dem Gewehrkolben einzuschlagen. Die Gendarmen hätten das auch getan und seien in das Haus hineingegangen. Plötzlich habe er bemerkt, daß sich ein Mann auf das Dach des Hauses hinaufgeschlängelt habe. Er habe laut "hoch" rufen hören, was er als Befehl verstanden habe, die Hände hochzuheben. Der Mann auf dem Dach habe die Hände in die Höhe gehoben; da habe ein Schuß geknallt und der Mann auf dem Dach sei umgefallen. Nach einer Weile sei aus dem Schornstein ein zweiter Mann herausgeklettert. Auch dieser sei von den Gendarmen auf dem Dach erschossen worden. Ein Gendarm sei dann aus dem Haus herausgekommen, habe ein Gewehr in der Hand gehalten und auf polnisch gesagt, das habe er gefunden. Daraufhin habe entweder der Leutnant oder der "Meister Prus" Dudkiewicz befohlen, voranzugehen. Im Krebengang habe Dudkiewicz sich in die vorgezeigte Richtung bewegt. In dieser Haltung habe ihn Prus durch einen Pistolenschuß in den Hinterkopf getötet.

Nach dieser Aussage hat der Angeschuldigte die beiden Juden und den Polen selbst nicht erschossen. Daß er dennoch für diese Exekutionen verantwortlich ist, läßt sich nicht sicher feststellen. Der Aussage des Zeugen ist zunächst nicht zu entnehmen, was das Ziel der Aktion war. Möglich ist, daß die versteckten Juden nur festgenommen und zum Gendarmerieposten mitgenommen werden sollten. Dafür, daß von vornherein beab-

sichtigt war, Dudkiewicz und die von ihm versteckten Juden zu erschliessen, und daß der Angeeschuldigte entsprechende Befehle erteilt hatte, liegt nichts vor. Nicht auszuschließen ist, daß es zur sofortigen Erschießung der beiden Juden nur deswegen gekommen ist, weil sie über das Dach und durch den Schornstein zu entfliehen versuchten. Die Gendarmen, die die tödlichen Schüsse abgegeben haben, haben möglicherweise, als sie die beiden Juden auf dem Dach des Hauses entdeckten, in Verkennung der Situation übereilt und vorschnell, ohne einen Befehl des Angeeschuldigten abzuwarten, von der Waffe Gebrauch gemacht. Welche Rolle der Angeeschuldigte bei der Erschießung des Polen Dudkiewicz gespielt hat, kann der Aussage des Zeugen ebenfalls nicht sicher entnommen werden. Möglich ist, daß der Meister Prus selbständig und unabhängig von dem Angeeschuldigten die Erschießung durchgeführt hat.

k) Tötung einer Frau und Erschießung eines Bauern in Kalatj und Karkona im Jahre 1943.

Bd. VI Diese Taten sind ebenfalls durch die Aussagen
Bl. 101 des Zeugen Aleksander Kopsnia bekannt geworden.
Der Zeuge will - vermutlich im Sommer 1943 - mit den Gendarmen aus Budziska in das Dorf Kalatj gefahren sein. Dort hätten die Gendarmen einen Hof in Brand gesetzt. Jemand habe den Gendarmen mitgeteilt, die Besitzerin sei in das Dorf Zulin geflohen. Die Gendarmen seien zu Fuß dorthin gegangen, er sei mit den anderen Fuhrwerken hinterhergefahren. In Zulin angekommen, habe er in einem Stall eine tote Frau

liegen sehen. Die Leute hätten erzählt, sie habe aus dem Dorf Kalatj gestammt.

An demselben Tage hätten die Gendarmen einen jungen Bauern mitgenommen, bei dem sie zuvor eine Haussuchung durchgeführt hätten. Auf dem Rückwege habe der Leutnant, der die ganze Aktion geleitet habe, in Kamiona angehalten. Nach dem Mittagessen habe einer der Gendarmen den Festgenommenen zur Seite geführt und an der Landstraße erschossen.

Auch diese Aussage reicht nicht aus, um dem Angeschuldigten eine Beteiligung an diesen Tötungen nachzuweisen. Zunächst sagt der Zeuge nichts darüber, wie die Frau zu Tode gekommen ist. Offen bleibt, wer sie getötet hat und ob sie eventuell nicht bereits tot war, als sie von den Gendarmen entdeckt wurde.

Was es mit der Erschießung des jungen Bauern auf sich hat, ist nicht ersichtlich. Der Hergang, der Hintergrund und die genaue Tatbeteiligung des Angeschuldigten sind nicht genügend klar und auch, da weitere Zeugen nicht ermittelt werden konnten, nicht mehr aufzuklären.

1) Erschießung einer jüdischen Ärztin in Budziska
im Herbst 1943.

Bd. VI
Bl. 101

Der Zeuge Aleksander Kopania hat hierzu bekundet, vermutlich im Herbst 1943 habe ein Gendarm eine junge Jüdin, die von sich behauptet habe, sie sei Ärztin, von der Eisenbahnstation in Lochow abgeholt und zum Gendarmerieposten in Budziska gebracht. Auf Befehl des Leutnants habe er sein Fuhrwerk bereitstellen müssen. Die Jüdin und ein Gendarm seien auf seinen Wagen gestiegen. Beide habe er 500 Meter weit zum Ziegeleigelände gebracht. Dort habe der Gendarm die Jüdin aus 5 Meter Entfernung mit einem Pistolenschuß getötet.

Die Schilderung dieses Zeugen reicht nicht aus, um den Angeeschuldigten für diese Erschießung verantwortlich zu machen. Dem Zeugen sind die näheren Vorgänge und Umstände, die der Erschießung vorangegangen sind, nicht bekannt. Da er nur die Fahrt zur Erschießungsstelle durchgeführt hat, konnte er darüber keine Beobachtungen machen. Ungeklärt bleibt deshalb, ob der Angeeschuldigte die Erschießung befohlen hat oder ob sie von anderer Seite angeordnet worden ist und ob und in welcher Weise der Angeeschuldigte bei der Durchführung selbst mitgewirkt hat.

m) Erschießung von 2 Juden und 2 Jüdinnen
in den Dörfern Lojki und Burakowski im
Sommer 1943.

Bd. VI

Bl. 99

Diese Erschießungen werden gleichfalls von dem Zeugen Aleksander Kopania geschildert. Im Sommer 1943 sei er mit seinem Fuhrwerk mit 4 Gendarmen in verschiedene Dörfer gefahren. In Lojki hätten die Gendarmen in der Wohnung des Bauern Golaszewski 2 Juden, die mit dem Nähen eines Anzugs beschäftigt gewesen seien, entdeckt. Beim Anblick der Gendarmen sei der eine Jude in Richtung Wald davongelaufen, der andere Jude habe sich hinter der Tür versteckt. Beide Juden seien jedoch gestellt und von den Gendarmen erschossen worden.

Auf der Weiterfahrt hätten die Gendarmen in Burakowski auf dem Hof des Bauern Danis, allgemein "Töchterchen" genannt, zwei Jüdinnen angetroffen, von denen die eine 40 Jahre und die andere etwa 15 bis 20 Jahre alt gewesen sei. Die Jüdinnen seien von den Gendarmen herbeigerufen worden. Einer von ihnen habe sie sodann mit einer Pistole aus einer Entfernung von einigen Schritten erschossen.

Der Angeschuldigte hat nach den Bekundungen des Zeugen an dieser Aktion nicht teilgenommen. Ihm kann deshalb eine Tatbeteiligung nicht angelastet werden.

n) Erschießung des Polen Cygan im Sommer 1944
bei Budziska.

Bd. VI
Bl. 102

Nach der Aussage des Zeugen Aleksander Kopania
führten die Gendarmen im Sommer 1944 mit mehreren
von Polen geführten Fuhrwerken - der Zeuge selbst
war nicht beteiligt - von Brzozy zurück nach
Budziska. Es sollte der kürzeste Weg eingehalten
werden. Cygan übernahm die Führung. Im Wald bog
er zur Abkürzung in einen selten begangenen und
ziemlich dicht mit Sträuchern bewachsenen Weg ab.
Einer der Gendarmen befahl Cygan anzuhalten. Dann
erklärte er ihm, er werde erschossen, er führe
sie in eine Falle, da sich in diesem Wald Partisanen
befänden. Nach diesen Worten habe der Gendarm
sein Gewehr genommen und Cygan erschossen.

Da der Angeschuldigte zu dieser Zeit bereits
in Warschau eingesetzt war, kann er an dieser
Tat nicht beteiligt gewesen sein. Im übrigen
ergibt sich aus der Schilderung des Zeugen,
daß der die Erschießung vornehmende Gendarm
aus eigenem Entschluß gehandelt hat.

Da dem Angeschuldigten nach dem Ergebnis der Vor-
untersuchung in keinem der ihm zur Last gelegten
Fälle die Täterschaft oder eine Tatbeteiligung
hinreichend sicher nachzuweisen ist, wird er
außer Verfolgung zu setzen sein.

gez. Varelmann

Erster Staatsanwalt

**Staatsanwaltschaft
bei dem Landgericht**

Bitte bei allen Schreiben angeben!

Geschäfts-Nr.

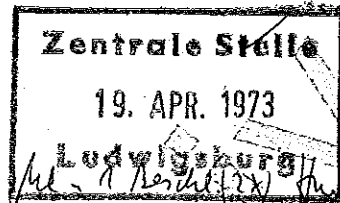
2 Js 161/67

Staatsanwaltschaft b. d. Landgericht, 29 Oldenburg, Postfach

29 Oldenburg, den 9.4.1973
Mozartstraße 5
Postfach
Fernruf: (0441) 22 01
Durchwahl-Nr.:

An die
Zentrale Stelle der Landes-
justizverwaltungen

714 Ludwigsburg
Schorndorfer Str. 58



4 KK beige
24.4.73 / Doh

Für die
Verfahrensbeteiligten
ausgewertet

Betr.: VU gegen Karl T e d s e n
wegen NS-Verbrechen im Kreise Sokolow
- 2 Js 161/67 -

dortiges Aktenzeichen II 211 AR - Z 75/66

Anlage: 2 Beschlüssaufertigungen - in Ablichtung -

Der Angeschuldigte Karl Tedsen ist durch Beschluß der Strafkammer IV bei dem Landgericht in Oldenburg vom 6.4.1973 außer Verfolgung gesetzt worden. Zwei Ablichtungen des vorbezeichneten Beschlusses sind zur Kenntnisnahme und zum dortigen Verbleib beigelegt.

Varelmann
Erster Staatsanwalt

Karteikarte
erg. - angel.

am: 25.4.73

ul. 25.4.73



Beglaubigt:

Schönfeldt

Just. Angest. e

Landgericht
Strafkammer IV

Geschäfts-Nr.:

IV AR 73/73

Bitte bei allen Schreiben u. Zahlungen angeben!

29 Oldenburg, den 6. April 1973
Postfach
Fernruf: (0441) 220-1
Durchwahl: 220-

Beschluss
In der Strafsache

gegen den Polizeikommissar i. R. Karl T o d e n ,
geb. am 23. 3. 1901 in Sülwarden, wohnhaft in
288 Drake, Breslauer Straße 47
wegen Mordes

Verteidiger: Rechtsanwalt Dr. Voet, Oldenburg

wird der Angeschuldigte aus dem tatsächlichen Grund des
mangelnden Beweises auf Kosten der Staatskasse außer Ver-
folgung gesetzt.

Die dem Angeschuldigten in dem Verfahren erwachsenen not-
wendigen Auslagen werden gemäß § 467 I StPO der Staatskasse
auferlegt, weil die Ausnahmetatbestände des § 467 II - IV StPO
nicht vorliegen.

Im übrigen beruht die Kostenentscheidung auf § 467 I StPO.

Hinsichtlich der Entscheidung über die Kosten und notwendigen
Auslagen des Angeschuldigten ist das Rechtswittel der sofor-
tigen Beschwerde zulässig. Es ist innerhalb einer Woche nach
Zustellung der Entscheidung schriftlich oder zu Protokoll
der Geschäftsstelle des Landgerichts oder des Oberlandesge-
richts in Oldenburg (Oldb) einzulegen.

Schaller
Vors. Richter
am Landgericht

Hill
Richter
am Landgericht

Brier
Richter
Ausgefertigt:



Justizangestellter als
Sachbearbeiter der Geschäftsstelle
des Landgerichts